


LIST DO HEBRAJCZYKÓW,

ROZDZIAŁ SZÓSTY ³

 Dzień dobry, przyjaciele. To jest przywilej być tutaj. I— i wypełnić to wspaniałe wprowadzenie naszego pastora, do tego trzeba prawdziwego życia, prawda? Oddajemy więc chwałę Panu za wszystkie Jego wielkie, uzdrawiające moce i Jego miłosierdzie, które On okazywał nam przez te lata.

Teraz mam do przekazania kilka ogłoszeń. Po pierwsze, my, z Bratem Woodem i Bratem Robersonem, chcemy wam wszystkim podziękować za modlitwę o nas, o bezpieczną podróż. Mielśmy wspaniały czas; po prostu nie było nas przez cztery i pół dnia, jak sądzę, i znów wróciliśmy bezpiecznie. Pan naprawdę nas błogosławił.

⁵⁰⁶ Więc ogłaszamy, że Brat Graham Snelling, jego przebudzenie jest kontynuowane, na—na końcu Brigham Avenue, na . . . tutaj, w tym mieście. I w najbliższą środę wieczorem . . . jutro chcę wyjechać, po nabożeństwie pogrzebowym, które ogłoszę za kilka chwil. Damy wam znać w środę wieczorem. Wszyscy chcemy tam pójść, jako delegacja, żeby odwiedzić Brata Grahama, zanim on zakończy tam swoje nabożeństwo. I spróbujemy zebrać razem cały kościół, jeżeli nam się uda, i udamy się jako delegacja na zgromadzenie, żeby być z Bratem Grahamem na jednym z jego nabożeństw.

⁵⁰⁷ I, teraz, tego popołudnia, w—w zakładzie pogrzebowym, w Charlestown, znajduje się pani Colvin, która kiedyś chodziła do tego kościoła, wiele lat temu, miała siedemdziesiąt cztery lata, pożegnała się z życiem wczoraj i odeszła, żeby być z Panem Jezusem. I na jej pogrzebie, w poniedziałek, ma głosić Pastor McKinney, dawniej był pastorem kościoła metodystycznego w—w Port Fulton, przez wiele lat, on był ich osobistym przyjacielem. I ja będę go wspierał w poniedziałek, wydaje mi się, że o pierwszej trzydzięci, w—w kaplicy, w Charlestown, Indiana. A wy wszyscy, przyjaciele rodziny Colvin, wiem, że teraz cenilibyście sobie po prostu taką małą zachętę lub żeby . . . mały uścisk dłoni. Ponieważ wszyscy wiemy czym to jest, my, którzy sami przeszliśmy przez te doliny i wiemy co to znaczy stracić przyjaciela. A więc my . . . Ona teraz leży w—w kaplicy, w Charlestown, Indiana. Gdybyście tam poszli tego popołudnia, więc, rodzina Colvin by to doceniła, jestem tego pewien. Wielu z nich jeszcze tutaj przychodzi, do świątyni. Ja zaślubiłem, pochowałem, ochrzciłem, prawie całą ich rodzinę. A więc pan Grayson, który był naszym sąsiadem, właśnie tutaj, jest tam

właścicielem zakładu pogrzebowego.

⁵⁰⁸ A zatem, dzisiaj wieczorem, jeżeli Pan pozwoli, dzisiaj wieczorem będziemy się starali rozpocząć tam, gdzie skończyliśmy dzisiaj rano, w tym wielkim studium, które teraz omawiamy. A zatem, myślę, że to już wszystkie ogłoszenia, na ile—na ile mi wiadomo. I teraz, w najbliższą środę wieczorem, ogłosimy wieczór, w którym będziemy razem z Bratem Grahamem.

⁵⁰⁹ I witamy wszystkich nieznanym w naszych bramach. I cieszymy się, że jesteście tutaj, tego poranka, i modlimy się, żeby Bóg niezmiernie, obficie pobłogosławił was dzisiaj, na tym zgromadzeniu.

⁵¹⁰ Brat Cox właśnie mi powiedział, że zespół nagłaśniający nie działał w tamtym czasie zbyt dobrze. Być może to jest, być może to ma związek z pogodą tam, w głośnikach jest dużo wilgoci. A przede wszystkim one nie są zbyt dobre, więc to może być przyczyną.

⁵¹¹ Jak widzę, siedzi tutaj siostra, którą znam, Siostra Arganbright, ja... To nie jest miłe i—i grzeczne, żeby o to pytać, ale czy masz jakieś wieści od Brata Arganbrighta, odkąd wyjechał? Bardzo mi zależy na tym, żeby o nim usłyszeć, tak szybko, jak to tylko możliwe. On jest w Szwajcarii i w Niemczech, tam na zgromadzeniach, z Bratem Tommy Hicksem i Paulem Cainem. Jeżeli coś słyszałaś, Siostro Ruth, daj mi znać teraz, po prostu najszybciej jak tylko możesz.

⁵¹² Więc, w tej małej świątyni nie ma członkostwa, ale my mamy społeczność. Nie mamy kredo, tylko Chrystusa, żadnego zakonu, tylko miłość, żadnej książki, tylko Biblię. To jest jedyna Księga, o której wiemy, oraz jedyna rzecz, jaką znamy, jaką mamy. Ponieważ Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszystkich grzechów, my mamy społeczność jedni z drugimi, wszyscy.

⁵¹³ Zauważyłem, tego poranka, że niektórzy z was mogli słyszeć jak ten brat się modlił. To był katolik, więc, albo były katolik. I my mamy wszelkiego rodzaju ludzi, którzy tutaj przychodzą. Właśnie przed chwilą miałem przywilej uścisnąć dłoń bratu menonicie, który tutaj siedzi. I niech oni przyjdą od menonitów, od metodystów, od baptystów i od katolików, albo ktokolwiek chce. I my mamy razem społeczność wokół błogosławieństw Bożego Słowa. Jest tu obecny świadek Jehowy i wszelkiego rodzaju ludzie, więc, z różnych denominacji.

⁵¹⁴ Kiedyś kochałem (więc, dalej Kocham) Zachód. Kocham konie i bydło. Ja się po prostu wychowałem na farmie i Kocham to. I mieliśmy naganianie bydła, i ja z nimi jeździłem. I mieliśmy ruchomy płot. Nie wiem czy wy, ludzie ze Wschodu, wiecie co to jest ruchomy płot, czy nie. Właśnie wtedy, gdy zagonicie bydło do lasu, oni tam mają ogrodzenie, żeby ono nie dryfowało, jak to nazywają, żeby wracało na ranczo. Ono by mogło zjeść trawę,

gdzie oni hodują trawę na zimę. A potem, w górach, oni też mają ogrodzenia, żeby oddzielać samice od samców i tak dalej. Ono jest nazywane ruchomym ogrodzeniem. Lecz główne ogrodzenie jest tam, gdzie stoi strażnik, kiedy bydło przechodzi.

⁵¹⁵ I ja tam siedziałem przez wiele dni, w swoim siodle, i patrzyłem jak to bydło przechodzi. Ono tam wchodziło z najróżniejszymi rodzajami piętna. Niektóre z nich się nazywały „Diament”. A niektóre z nich się nazywały „Bar X”. I niektóre... Nasze były „Tripod”, coś jak odznaka Boy Scout. Następny gość, niżej, to był „Turkey Track”, na koniu. I oni mieli najróżniejsze rodzaje piętna, żeby—żeby rozpoznać swoje bydło, gdy je wyprowadzali.

⁵¹⁶ Więc strażnik nie był tak bardzo zainteresowany tym, jakie one mają piętno, ale chodzi o to, że strażnik interesował się metkami, które miały w uszach. Wszystkie, które tam wchodziły, bez względu na to, jakie miały piętno, musiały być czystej rasy Herefordami. One tam nie mogły wejść, jeżeli nie były Herefordami. Musiały być zarejestrowane, inaczej nie mogły przejść.

⁵¹⁷ Myślę, że w tym dniu, kiedy Pan przyjdzie, On nie będzie zwracał żadnej uwagi na to jak jesteśmy oznakowani, ale czy my wszyscy jesteśmy narodzonymi na nowo chrześcijanami. Tak jest. To jest rasa Chrystusa. Test Krwi udowodni, że wszyscy jesteśmy chrześcijanami. A jeśli mamy być tacy *tam*, to równie dobrze możemy być tacy tutaj. Nie sądzicie? W ten sposób doceniamy całą społeczność z różnych kościołów.

⁵¹⁸ Teraz studiujemy tę błogosławioną Księgę Hebrajczyków. Jednemu bratu to się tak spodobało, że wziął taśmy i tworzy na ten temat książkę z wykładami.

⁵¹⁹ Więc, całkiem niedługo dojdziemy do 11 rozdziału. Wygląda na to, że spędzimy przy tym zimę, przy 11 rozdziale. Dla każdej z tych postaci chcielibyśmy się cofnąć, przejść przez tę Księgę i powiązać całe Pismo razem. Zamierzałem to zrobić. Robię to fragmentami, odnośnie niektórych z nich, z tych poprzednich rozdziałów, żeby połączyć całą tę Księgę razem. Ponieważ, widzicie, Pismo musi potwierdzać Pismo.

⁵²⁰ Zatem, jeśli istnieje jakakolwiek sprzeczność, że ktokolwiek mógłby pomyśleć, że Pisma przeczą sobie nawzajem, jest to błąd. Nie ma żadnego miejsca Pisma, które by przeczyło innemu miejscu Pisma. Sprzeczność jest tam, gdzie być może Ono jest sprzeczne z naszym sposobem patrzenia na Nie, lecz Ono Sobie nie zaprzecza. Ja już jestem w usłudze dwadzieścia sześć lat i nigdy, ani razu, nie znalazłem w Biblii ani jednej rzeczy, która byłaby sprzeczna z czymkolwiek innym, co jest napisane Biblii. I ja po prostu wiem, że tego tam nie ma.

⁵²¹ I dzisiaj studiujemy jeden z najbardziej błogosławionych rozdziałów Listu do Hebrajczyków, 7 rozdział. I jeśli jest tutaj

ktoś, kto nie ma Biblii, a chciałby czytać razem z nami, to chętnie przyniesiemy ci Biblię, jeżeli tylko podniesiesz rękę. Poproszę kogoś ze starszych, żeby tu przyszedł i wziął kilka. Ktoś z tyłu podnosi ręce. I dziękuję, bracie. I jeśli ty chcesz Biblię, po prostu podnieś rękę, a oni ci przyniosą.

⁵²² Więc, jedyny sposób, w jaki kościół może być zbudowany, jedyny sposób, w jaki człowiek może mieć Wiarę, to nie jest przez denominację, nie przez jego przyłączenie się. Ale jego Wiara nie opiera się na teologii jakichś ludzkich pomysłów, ponieważ to jest mniej lub bardziej od człowieka. Ale Wiara może znaleźć swoje wielkie miejsce odroczenia, jedynie na niewzruszonym i niezmiennym Bożym Słowie. „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa”. Właśnie to jest potrzebne. I—i kiedy Wiara jest wysłuchana i przyjęta, to na zawsze załatwia sprawę. Nigdy więcej nic tego nie może poruszyć, bez względu na to co się dzieje. Nic nie może tej Wiary zmienić. Pomyśl o tym. Ty jesteś zakotwiczony i nic tego nie może zmienić teraz, i na Wieczność. Jesteś na zawsze zakotwiczony: „Ponieważ Bóg, przez jedną ofiarę, udoskonalił na zawsze tych, którzy są uświęceni albo powołani”.

⁵²³ I Wiara ma takie wspaniałe miejsce w życiu chrześcijanina, w życiu wierzącego, że może stanąć obok błotnistej grobu albo nad trumną, gdzie drogie dziecko, lub ukochana osoba przeszła z tego życia na tamten świat. I z surowym spojrzeniem orlego oka może patrzeć na Tego, który powiedział: „Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem”. I oni zapominają o rzeczach, które były w przeszłości. Oni zmierzają do osiągnięcia celu tego wielkiego powołania.

⁵²⁴ Tak się cieszę, że Bóg się o to zatroszczył i dał to wszystkim jako bezpłatny dar. To jest to, czym kościoły mają być. *Kościół* nie oznaczają denominacji albo organizacji; one oznaczają: „Grupy ludzi, wierzących, którzy są zgromadzeni razem w społeczności tego Słowa”.

⁵²⁵ I w tym cudownym nauczaniu Świętego Pawła, w tle, w poprzednich rozdziałach, on się zajmował w szczególności najwyższym Bóstwem Pana Jezusa i tym, Kim On był. Chrystus był Bogiem, stworzonym tak, żeby ludzie Go mogli poczuć, dotknąć Go, i—i mieć z Nim społeczność. Chrystus, Pan Jezus, był ciałem, w którym Bóg mieszkał, „Bóg stał się ciałem i mieszkał między nami”. Pierwszy list do Tymoteusza 3:16 „Bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności, ponieważ Bóg został zmanifestowany w ciele”.

⁵²⁶ Wielki Jahwe zstąpił i stał się dostrzegalny, dzięki temu, że żył w ciele Swojego Własnego Syna, ogłaszając pojednanie świata ze Sobą. Bóg nie był niczym . . . Chrystus nie był niczym mniejszym niż Bogiem, a—a Bóg nie był niczym mniejszym niż Chrystusem. Oni dwaj razem tworzyli Boga w ciele, uczynionego

niewiele mniejszym od Aniołów po to, żeby mógł cierpieć. Aniołowie nie mogą cierpieć. Jezus był Świątynią, w której przebywał Bóg.

⁵²⁷ Biblia mówi w 7 rozdziale Dziejów Apostolskich, że: „Namioty i cało-...ofiary i ofiar całopalnych nie chciałeś, ale przygotowałeś Mi ciało. Jednak Najwyższy nie mieszka w świątyniach uczynionych rękami, lecz Ty przygotowałeś dla Mnie ciało”, żeby było świątynią albo miejscem przebywania, w społeczności z człowiekiem.

⁵²⁸ Jeżeli Bóg pozwoli, jak tylko zakończymy ten rozdział tutaj albo tę Księgę, chcemy wrócić i zająć się Księgą Rut, i tam pokazać jak Bóg stał się dla nas krewnym, aby pojednać ze Sobą zgubionych, poprzez społeczność i stanie się jednym z nas. Odkupiciel musi być krewnym i jedynym sposobem, w jaki Bóg mógł się stać dla nas krewnym, to stać się jednym z nas. Więc On nie mógł stać się Aniołem i być krewnym człowieka.

⁵²⁹ Ostatniego wieczoru, kiedy rozmawiałem z synem, który miał złamane serce z powodu śmierci swojej matki, z moim współpracownikiem, on powiedział: „Och, Bracie Bill, myślę, że ona jest dzisiaj Aniołem”.

⁵³⁰ Ja powiedziałem: „Nie, Earl. Ona nigdy nie będzie Aniołem. Ona jest kobietą, dzisiaj wieczorem, taką jaką Bóg ją stworzył, i zawsze będzie, nie Aniołem”. Bóg stworzył Aniołów. On nie sprawił, że ludzie stali się Aniołami. On stworzył Aniołów i ludzi. Więc ludzie nigdy nie będą Aniołami i Aniołowie nigdy nie będą ludźmi. Bóg ich inaczej stworzył.

⁵³¹ Tak, i w Chrystusie stał się ciałem, żeby nas odkupić z tej wielkiej otchłani, do której człowiek wpadł, ta nieśmiertelność z powodu grzechu upadła i Bóg zstąpił, przyjął postać człowieka, i stał się naszym krewnym, żeby mógł ponieść nasze grzechy, i naszą śmierć.

⁵³² I na jednej z ilustracji, którą przedstawiliśmy na poprzednich lekcjach, to tylko takie małe tło, żeby ci, którzy niedawno przyszli, mogli to zrozumieć. Bóg, w Swojej drodze na Golgotę, kiedy to żądło śmierci Go atakowało, i bzyczało wokół Niego, i ono Go w końcu ukąsiło, aż umarł. On umarł aż słońce przestało świecić. On umarł, aż księżyc i gwiazdy nie chciały dać swojego światła.

⁵³³ Bo, jak On miał to zrobić, żeby zakotwiczyć żądło śmierci! Gdyby On był nieśmiertelną osobą, gdyby On był Teofanią, albo gdyby był Duchem, śmierć nie ma nad tym kontroli. On musiał stać się ciałem, żeby mógł przyjąć żądło śmierci. Lecz kiedy pszczoła albo jakiś owad, który żądli, raz głęboko ukłuje, to on nie może więcej żądlić. On zostawia swoje żądło w ciele. I to jest to, kim Chrystus s- . . . albo Bóg się stał. Chrystus przebywał w ciele, żeby On mógł zakotwiczyć w Swoim Własnym ciele żądło śmierci. A kiedy śmierć się od Niego oderwała, na krzyżu, ona

zostawiła swoje żądło, już więcej nie może żądlić wierzącego. Ona może wydawać odgłosy, może brzęczeć i straszyć, ale nie może żądlić. Ona nie ma żądła.

⁵³⁴ Wielki, Święty Paweł, w swoim marszu śmierci, krzyknął i powiedział: „O śmierci, gdzie jest twoje żądło? I grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Ale dzięki niech będą Bogu, Który dał nam zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ zarówno śmierć jak i grób, straciły swoją moc”.

⁵³⁵ Więc, wtedy, w ostatnią niedzielę, omawialiśmy: „Pominawszy podstawy doktryny o Chrystusie”, w 6 rozdziale przeczytaliśmy to: „zwróćmy się ku doskonałości”. I zobaczyliśmy, że ludzie dzisiaj, w wielu kościołach, razem z Branham Tabernacle oraz z innymi, za bardzo polegamy na studiowaniu zasad Chrystusa: On był Synem Abrahama, On był Synem *Tego-i-tego*, i tak dalej, genealogie. Lecz Biblia mówi: „Odlóżmy te rzeczy na bok i zwróćmy się ku doskonałości”.

⁵³⁶ Ty musisz najpierw poznać doktrynę, a potem musisz wiedzieć te wszystkie rzeczy; potem odlóżmy to na bok, on powiedział, odnośnie zmartwychwstania umarłych, wkładania rąk, chrztów i wszystkich tych martwych nauk, dotyczących Boga. Mimo to, one—one nie mają w sobie Życia. Ale kościół dzisiaj po prostu wchodzi w te rzeczy: „Och, my wierzymy w Bóstwo Chrystusa”. Tak. Pewnie. „My wierzymy w chrzest wodny”. Tak. Pewnie. „Nakładanie rąk”.

⁵³⁷ Paweł powiedział: „My to wszystko zrobimy, jeżeli Bóg pozwoli. Ale, w obliczu tego wszystkiego, odlóżmy to teraz na bok i przejdźmy do doskonałości”.

⁵³⁸ Więc kościół nie może zostać udoskonalony przez organizacje. One cały czas coraz bardziej oddalają się od Boga lub oddalają się od siebie nawzajem. Wyznaczamy bariery, oddzielamy się, wydaje się, że nie mamy Wiary. Lecz potem, gdy zostawimy te zasady doktryny, jeśli pójdziemy dalej ku doskonałości, wtedy te drobne rzeczy stają się mało przydatne.

⁵³⁹ Wchodzimy w pewną relację i widzimy, że jedyny sposób, w jaki możemy być udoskonaleni, to być w Chrystusie. A potem widzimy, przez nauczanie Biblii, jak wchodzimy w Chrystusa; nie przez chrzest wodny, nie przez nakładanie rąk, nie przez nauczanie. „Lecz przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno Ciało i stajemy się udoskonaleni przez Jego cierpienie”. Potem wyglądamy inaczej. Myślimy inaczej. Zachowujemy się inaczej. Żyjemy inaczej. Nie dlatego, że to jest obowiązek, albo że należymy do kościoła, ale z powodu „miłości, którą Bóg rozlał w naszych sercach przez Ducha Świętego”, która czyni nas współobywatelami Bożego Królestwa, potem nie ma w tym żadnej denominacji ani barier. Wszyscy jesteśmy jednym, wielkim Ciałem.

⁵⁴⁰ Więc, jesteśmy gotowi, żeby rozpocząć poranną lekcję, za kilka chwil. Jeszcze jedna rzecz, do której chciałbym tutaj dojść, to jest, że Paweł w tej Księdze mówi, w 7 rozdziale albo w 6 rozdziale, widzimy tutaj, że zostaliśmy uczynieni doskonałymi w Chrystusie. Potem, w 13 wierszu 6 rozdziału, to takie małe tło.

Bo kiedy Bóg dał Abrahamowi obietnicę, ponieważ On nie mógł przysiąc na nic większego, przysiągł na samego siebie,

Bóg przysiągł na Samego Siebie, ponieważ On nie mógł przysiąc na nikogo większego.

⁵⁴¹ Teraz chcemy się cofnąć. Przejdźmy na chwilę do Listu do Galacjan. Wróćmy do Księgi Galacjan i weźmy Galacjan 3:16. I przeczytamy tutaj przez chwilę o tym, na co On przysiągł.

Więc, Abrahamowi i jego nasieniu była dana obietnica. On nie mówi: I nasionom, jako wielu; ale jednemu, . . . nasieniu, którym jest Chrystus.

⁵⁴² Więc, może zauważycie, czytając to teraz uważnie, kiedy czytacie.

. . . Abrahamowi i jego nasieniu (liczba pojedyncza) były dane obietnice (liczba mnoga).

⁵⁴³ „Abraham i jego Nasienie”. Więc, Nasienie Abrahama było jedno, to był Chrystus; Izaak, jako przedobraz.

Ale Abraham miał wiele dzieci. On miał jedno, zanim miał Izaaka, co pokazywało potknięcie się z niedowiarstwa Sary, która chciała, żeby Hanna urodziła to dziecko, myśląc, że jest za stara, i że Bóg to ominie, i zrobi to w inny sposób niż On to obiecał zrobić.

⁵⁴⁴ Lecz Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy. Bez względu na to, jakie to się może wydawać nieracjonalne, Bóg jest zobowiązany dotrzymać Swojej obietnicy. I Sara pomyślała, że może mogłaby wziąć Hannę albo raczej Hagar, jej służącą, żeby urodziła dziecko Abrahamowi, i ona by je wzięła. I tak przyszedł na świat Ismael, który był cierniem w jego ciele, od wtedy aż do teraz. Wciąż jest cierniem w ciele, ponieważ z niego wywodzą się Arabowie i oni zawsze tacy są.

⁵⁴⁵ Więc, ilekroć nie wierzysz czystemu Bożemu Słowu i przyjmujesz jakiś inny sposób, to będzie cierniem w twoim ciele od tego czasu. Przyjmij dokładnie to, co Bóg powiedział. Jeżeli On To powiedział, to jest dokładnie to, co On miał na myśli. Och, niech będzie błogosławione Jego Imię! Po prostu weź Jego Słowo.

⁵⁴⁶ Nie ważne jak próbujesz to ominąć, mówiąc: „Więc, To w rzeczywistości nie oznacza Tego”. To znaczy dokładnie to, co On mówi, kiedy Bóg składa obietnicę.

⁵⁴⁷ Więc, jeśli zwrócimy dokładnie uwagę.

...obietnice były dane Abrahamowi i jego nasieniu...

Jedno, to było Nasienie, liczba pojedyncza, a inne były obietnicami. Jest więcej niż jedna obietnica i więcej niż jedna osoba, zawarta w Nasieniu Abrahama. Widzicie? Jest jedno Nasienie, lecz wielu ludzi z tego Nasienia. Widzicie? To nie był tylko sam Abraham albo sam Izaak. Ale... To było dla całego Nasienia Abrahama. Te obietnice były dane każdemu pojedynczemu nasieniu z tego Nasienia. Czy to pojmujecie?

⁵⁴⁸ Dlatego my, będąc martwymi w Chrystusie, zgodnie z Pismem, przyjęliśmy Nasienie Abrahama i jesteśmy dziedzicami zgodnie z obietnicą. Nie przez przyłączenie się do kościoła albo przez tworzenie martwych dogmatów, albo—albo coś podobnego. Lecz przez to, że narodziliśmy się z Ducha Chrystusowego, jesteśmy Nasieniem Abrahama i współdziedzicami razem z Nim w Królestwie.

⁵⁴⁹ Następnie, nieco dalej, czytamy: „Bóg składa przysięgę”. Teraz 17 wiersz 6 rozdziału.

Gdzie Bóg, chcąc bardziej obficie...

...Bóg, chcąc bardziej obficie pokazać dziedzicom obietnicy niewzruszoność swojego postanowienia, potwierdził je z przysięgą:

⁵⁵⁰ Och, po prostu odpocznijmy teraz przez kilka minut. „Bóg, chcąc bardziej”. Nie chodzi o to, że On musiał, ale żeby to było pewne.

⁵⁵¹ Więc, już zobaczyliśmy, że Bóg stał się ciałem, zamieszkał pomiędzy nami, jak On Się zmanifestował przed tym światem. Kiedy On znalazł tę cudzołożną kobietę, powiedział: „Ja nie—ja ciebie nie potępiam. Idź, nie grzesz więcej”. Kiedy On spotykał chorych, postępował dokładnie tak, jak On musiał postąpić, bo On był Bogiem, i On—On uzdrawiał chorych. On wskrzeszał umarłych. Przebacał grzechy. Bez względu na to jacy oni byli i ilu ich było, i jak bardzo upadli, tak czy owak, On im przebaczał, jeżeli oni chcieli przyjść i poprosić o to.

⁵⁵² Teraz zauważcie. Jeżeli Bóg uczynił coś jeden raz, w pewnych okolicznościach, i jeśli ta sama okoliczność pojawi się ponownie, będzie musiał po raz drugi postąpić tak, jak postąpił za pierwszym razem, inaczej jest niesprawiedliwy. Widzicie? Nieważne jak bardzo tkwisz w grzechu, jakim upadłym możesz się stać, On musi postąpić wobec ciebie tak, jak On postąpił wobec tej upadłej kobiety, albo On wtedy postąpił źle. Boże zachowanie jest Jego Osobą i to, jak On się zachowuje, wyraża Jego Osobę.

⁵⁵³ I tak samo jest z tobą, twoje zachowanie w życiu mówi kim jesteś. Tak jak to omawialiśmy jedną lub dwie lekcje temu, metodyści chcieli oznajmić: „Kiedy krzyczysz, wtedy To masz”.

Zielonoświątkowcy mówią: „Kiedy mówisz językami, wtedy To masz”. Ci, którzy się trzęśli, mówili: „Kiedy się trzęsiesz, wtedy To masz”, ci, którzy się trzęśli w Pensylwanii. I widzimy, że oni wszyscy są w błędzie. Twoje życie To wyraża. Twoja osoba wyraża to, kim jesteś. Człowieka poznaje się po jego czynach i po tym jakie jest jego życie.

⁵⁵⁴ Słyszeliście tę starą historię: „Twoje życie mówi tak głośno, że nie słyszę twoich słów”. Więc ty jesteś tym, kim jesteś. Życie, jakim żyjesz, pokazuje jakiego rodzaju duch jest w tobie.

⁵⁵⁵ A zatem, ty możesz podrabiać tę niewłaściwą rzecz, albo, chciałem powiedzieć, podrabiać tę właściwą rzecz. Możesz podszywać się pod chrześcijanina. Ale kiedyś przyjdzie taki czas, że przyjdzie nacisk i wtedy się okaże kim jesteś. Łańcuch jest tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo.

⁵⁵⁶ Kiedy Chrystus, Syn Boży, został wystawiony na próbę, to pokazało kim On był. Pewnie. Kiedy ty zostaniesz poddany próbie, to udowodni kim ty jesteś. Twoje życie zawsze odzwierciedla to, co jest w tobie. Bądź pewien, że twoje grzechy cię niedługo znajdą. I to jest to, co my próbujemy powiedzieć.

⁵⁵⁷ Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 5:24 „Ten, kto słucha”, nie ten, kto się trzęsie, ten, kto mówi, ten, kto . . . „Ten, kto słucha Mojego Słowa i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne, i nie pójdzie na sąd; ale przeszedł ze śmierci do Życia”.

⁵⁵⁸ Chodzi o twoją wiarę. A twoja wiara, wyznana przez twoje usta, jest manifestowana przed ludźmi, którzy to słyszą, lecz twoje życie jest odkryte przed wszystkimi. Więc, nie ważne jak bardzo próbujesz grać *to* i robić *tamto*, to nigdy nie będzie działać. To musi być w tobie. To jest prawdziwe sedno całej sprawy. Twoja osobista wiara w zmartwychwstałego Chrystusa, jako twojego Zbawiciela; w to, że On jest po prawicy Boga, działając za ciebie tego poranka, tak jak ty działasz za Niego tutaj, jako świadek. Być świadkiem oznacza działać zamiast kogoś, stać za kimś jako świadek. I twoje życie odzwierciedla tutaj, jakie jest twoje świadectwo w Chrystusie, ono to odzwierciedla tam i odzwierciedla to tutaj. I On jest tam, w górze, tym samym, czym On jest dla ciebie, to się odbija zarówno tam, jak tutaj. Więc ty jesteś. . . Dzięki twojej wierze jesteś zbawiony i tylko dzięki niej. Więc, doznania, emocje, uczucia, cokolwiek, one nie mają z Tym nic wspólnego. Więc, nie. . .

⁵⁵⁹ Więc, nie zrozumcie mnie źle, że ja nie wierzę w te emocje. Pewnie. Lecz to, w czym teraz jesteśmy, próbując wpoić ludziom dzisiejszego czasu, to nie są emocje. Diabeł wziął to wszystko i szaleje z ludźmi, pozwalając im opierać swoje Wieczne przeznaczenie na emocjach. Krzyczenie, mówienie językami, chodzenie do kościoła każdej niedzieli, zachowywanie się jak

chrześcijanin, to nie będzie miało żadnego znaczenia tego dnia. „Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo”. I twoje życie odzwierciedla to, kim jesteś w środku, widzisz, nie twoje emocje.

⁵⁶⁰ Mógłbyś mieć krew na dłoniach, mógłbyś mówić na językach, mógłbyś uzdrawiać chorych, mógłbyś przenosić góry swoją wiarą, i dalej jesteś niczym. Pierwszy Koryntian 13. Widzisz? To musi być coś, co wydarzyło się przez Narodzenie, które pochodzi od Boga i Bóg daje ci nowe Narodzenie, i daje ci część Siebie. Potem te rzeczy mają miejsce. Ty jesteś nowym stworzeniem. „Ja im daję Wieczność”.

⁵⁶¹ Omawialiśmy to słowo „Wieczny”. *Na zawsze*, to jest „jakiś odcinek czasu”. *Wieczność* oznacza na zawsze, na zawsze i na zawsze, ale jest tylko jedna Wieczność. I widzimy, że ty otrzymujesz Życie Wieczne, a to słowo w języku greckim, to *Zoe*, co oznacza „Boże Życie”. I ty przyjmujesz część Bożego Życia, co czyni cię duchowym synem Bożym, i jesteś tak samo wieczny, jak Bóg jest wieczny. Nie masz końca, nie masz miejsca gdzie się zatrzymujesz, ponieważ już od początku nie miałeś takiego miejsca. Wszystko co ma początek, ma koniec i to co nie ma początku, nie ma końca.

⁵⁶² Jakże kochamy to cenne Słowo! Jakże chrześcijanin powinien być ugruntowany w Wierze, która raz została przekazana świętym, i nie powinien się chwiać, wędrując z miejsca na miejsce, przyłączając się do różnych kościołów. Każdy kościół, do którego chcesz należeć, jest w porządku tak długo, jak długo jesteś chrześcijaninem. Ale najpierw zajmij się tą pierwszą rzeczą, jaką jest Narodzenie się, które czyni cię krewnym Boga i Bóg staje się twoim krewnym.

⁵⁶³ On stał się krewnym, żeby mógł cię wzbudzić. Zanim On mógł cię wzbudzić, On musiał dać ci Życie Wieczne. Zatem Bóg musiał się stać krewnym, żeby przyjąć śmierć, żeby cię wzbudzić. Potem wy musicie się stać Jego krewnymi, żeby odejść w zmartwychwstaniu. Widzisz co to jest? To jest po prostu zamiana. Bóg stał się tobą, żebyś ty mógł się stać Bogiem. Widzisz? Bóg stał się częścią ciebie, ciałem, żebyś ty mógł, dzięki Jego łasce, stać się Jego częścią, to wszystko, żeby mieć Życie Wieczne.

⁵⁶⁴ Po prostu piękny obraz, i, och, miłujemy to.

Więc, *Bóg, chcąc bardziej obficie* . . .

⁵⁶⁵ On nie musiał, ale On chciał. Tak się z tego cieszę, że nasz Bóg chce, a wy? Spójrzcie. Co gdyby On—co gdyby On nie był cierpliwy? Jaki jest owoc Ducha? Miłość, radość, wiara, pokój, cierpliwość. To jest część Boga, który jest w tobie. I wyrozumiałość, noszenie ciężarów, jedni drugich. Wybaczanie sobie nawzajem, tak jak Bóg, przez wzgląd na Chrystusa, przebaczył ci. Duch Boży w tobie czyni cię takim. A potem, kiedy Bóg był tu, na ziemi, i stał się tobą, stał się grzechem, tak, że On

wziął twój grzech, niósł go za ciebie i zapłacił za niego karę. Bóg jest cierpliwy, nosząc nasze brzemiona.

⁵⁶⁶ A zatem On jest dobrym Bogiem. Jeżeli pragniesz pewnych rzeczy po swojemu, wiesz, Bóg jest na tyle dobry, żeby to zrobić. On kocha cię uszczęśliwiać. On pragnie. . . On—On jest miłością, a Jego wielka miłość nieraz Go nawet zmusza, żeby ustąpić, żeby pozwolić ci mieć rzeczy, których chcesz.

⁵⁶⁷ Popatrzcie na Tomasza po zmartwychwstaniu. Tomasz nie wierzył. Och, on ma dzisiaj wiele dzieci. Ale Tomasz powiedział: „Nie. Nie. Ja będę musiał mieć jakiś dowód. Będę musiał włożyć dłonie w Jego bok i w Jego. . . moje palce w Jego dłonie, zanim w To uwierzę. Mnie nie obchodzi to, co ty mówisz”. Widzicie, on był wtedy zupełnie poza porządkiem Pisma. Ty powinienes w To uwierzyć. Więc on powiedział: „Ja muszę mieć jakiś dowód, żeby To udowodnić”.

⁵⁶⁸ I Jezus się pojawił, On jest dobry: „Chodź, Tomaszu, jeżeli to jest to, czego pragniesz, więc, tutaj to masz. Możesz to mieć”.

⁵⁶⁹ Właśnie tacy jesteście. Mówimy: „Panie, ja muszę mówić językami. Muszę krzyczeć. Muszę. . .”

⁵⁷⁰ „Och, proszę bardzo, pozwolę ci to mieć”. On jest dobry.

⁵⁷¹ Więc on włożył dłonie w Jego bok, potem powiedział: „Och, to jest mój Pan i mój Bóg”.

⁵⁷² On powiedział: „Więc, Tomaszu, ty wierzysz po tym jak zobaczyłeś. Ale o ileż większa nagroda jest dla tych, którzy nie mają dowodu, a jednak w To wierzą!” Tutaj to macie. Oto, do czego musimy dojść. „O ileż większa jest nagroda dla tych, którzy nic nie widzieli, a jednak w To wierzą”. To jest akt wiary, że To przyjmujemy.

⁵⁷³ Więc, ja wierzę w znaki, które towarzyszą wierzącym, ale umieścimy pierwsze rzeczy na pierwszym miejscu. Możesz mieć znaki nie mając Tego. Paweł mówił, że możesz. On powiedział: „Mógłbym mówić zarówno językami ludzkimi, jak i anielskimi; jestem niczym. Mogę przenieść góry używając mojej wiary; jestem niczym. Mógłbym zrozumieć Biblię w taki sposób, że mógłbym poznać wszystkie Boże tajemnice; jestem niczym”. Widzicie, to są dary Ducha Świętego bez Ducha Świętego.

⁵⁷⁴ Duch Święty jest Bogiem. Bóg jest miłością, radością, pokojem, wytrzymałością, łagodnością, cierpliwością. Taki jest Duch Boży. To jest to, co Bóg przynosi w dniach ostatecznych przez tego Ducha.

⁵⁷⁵ Więc: „Nie chcąc. . .”

. . . Bóg, chcąc bardziej *obficie* pokazać *dzieciom obietnicy* . . .

. . . Bóg, chcąc bardziej . . . pokazać . . . *dzieciom* . . .

Kto jest dziedzicem? „My, będąc umarłymi w Chrystusie, przyjęliśmy Nasienie Abrahama i jesteśmy dziedzicami”. Och, czy to dociera? My jesteśmy dziedzicami Bożego Królestwa, dzięki obietnicy złożonej pod przysięgą. Bóg nie musiał przysięgać. Jego Słowo jest doskonałe. Ale On również przysiągł na Siebie, ponieważ nie było nikogo większego.

576 Kiedy czytamy dalej, posłuchajcie tylko przez chwilę.

*...obietnicy niezmienności swojego postanowienia,
poręczył to przysięgą:*

577 „Niezmiennosc”, to się nie zmienia. Bóg się nie może zmienić. On musi zostać taki sam. I jeśli Bóg uzdrowił jedną chorą osobę, On nigdy nie może zmienić Swojej postawy. Bóg przebaczył jednemu grzesznikowi, jednej prostytutce, On nie może zmienić Swojej postawy. Niezmiennosc, stałosc Bożego Słowa. Bóg powiedział na jednym miejscu: „Ja jestem Pan, Który uzdrawia wszystkie twoje choroby”. On musi przy Tym trwać, ponieważ On jest nieskończony. On znał koniec już na początku.

578 Więc, ja mogę powiedzieć: „Ja zrobię to”. I Biblia mówi, że powinniśmy powiedzieć: „Jeżeli Pan pozwoli”. Ponieważ ja jestem śmiertelny. Ja nie wiem. Czasami muszę cofnąć swoje słowo, lecz Bóg nie może cofnąć Swojego. On jest Bogiem.

579 I On prosił tylko o jedną rzecz: „Jeżeli możesz wierzyć”. Och, ludzie! „Jeżeli możesz wierzyć, wszystko jest możliwe”. „Jeżeli możesz wierzyć”, to jest wszystko. „Ty, jeżeli ty możesz”, oto jest pytanie. Lecz to pytanie nie dotyczy Bożego Słowa, z powodu Jego niezmiennosci On się nie może zmienić. Jakie to jest cudowne!

580 Teraz słuchajcie, kiedy czytamy dalej.

*Aby przez dwie niezmiennie rzeczy, co do których jest
niemożliwą rzeczą, żeby Bóg kłamał, . . .*

Niemożliwe! Niemożliwość i niezmiennosc to jest praktycznie to samo słowo; nie może się zmienić, nie może się poruszyć. To musi zostać na zawsze takie samo. Nie może zostać zmienione, niezmiennosc i niemożliwość.

*I dwie, przez dwie niezmiennie rzeczy, co do których
jest niemożliwe, żeby Bóg kłamał, . . .*

„Mamy dwie rzeczy?” Tak. Po pierwsze, Jego Słowo mówi, że On to uczyni. Po drugie, On to poręczył przysięgą, że On to uczyni. Och, ludzie!

581 Jakimi ludźmi powinniśmy być? Dlaczego mielibyśmy być miotani, biegać dookoła, przyjmować rzeczy tego świata i zachowywać się tak, jak ten uproszczony model chrześcijan z 1957 roku? Chcemy być tym staromodnym typem, który bierze Boga za Jego Słowo i mówi o rzeczach, których nie ma, tak jakby one były. „Jeżeli Bóg tak powiedział, To załatwia sprawę”.

⁵⁸² Abraham, któremu była dana obietnica, jemu i jego Nasieniu, mówił o rzeczach, których nie było, tak jakby one były. Dlatego, że To była Boża obietnica, wiedząc, że Bóg nie może kłamać. On mu to obiecał i on w To uwierzył. I gdy mijały lata, a ta obietnica wydawała się oddalać, z naturalnego punktu widzenia, dla Abrahama Ona się stawiała bliższa.

⁵⁸³ Zamiast być słabym i mówić: „Więc, być może nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie. Może ja po prostu za- . . . Może nie ma czegoś takiego. Może ja się myliłem we wszystkich moich koncepcjach”. Więc, to pokazuje jedną rzecz, że ty nie narodziłeś się na nowo. „Ponieważ to jest . . .”

⁵⁸⁴ Omawialiśmy to ostatniej niedzieli, trochę wcześniej w tym rozdziale. „Ponieważ to jest niemożliwe, żeby człowiek, który raz skosztował Niebiańskiego daru i tych rzeczy, gdy odpadł, żeby jeszcze raz odnowił się w pokucie”. Absolutnie, totalnie niemożliwe!

Ponieważ ten, który z Boga się narodził, nie popełnia i nie może popełniać grzechu; ponieważ nasienie Boże pozostaje w nim: i on nie może grzeszyć. . . .

Bożym Nasieniem jest Boże Słowo. „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa: ‘Ofiara została złożona. Wszystko się skończyło’”.

⁵⁸⁵ Otóż, jeśli postąpisz źle, Bóg cię zmusi, żebyś za to zapłacił. Ale jeżeli ty to robisz, ty jesteś w błędzie, ty tego nie robisz umyślnie. 10 rozdział, 47 wiersz, tak myślę: „Ponieważ jeżeli rozmyślnie grzeszymy, po tym jak otrzymaliśmy poznanie Prawdy”. Lecz kiedy ty się Narodzisz, ty posiadasz Prawdę; nie wiedzę o Niej, lecz ty przyjąłeś Prawdę i Ona się stała rzeczywistością. I ty jesteś dzieckiem Bożym, teraz i na Wieczność. Bóg przysiągł, że On to uczyni.

⁵⁸⁶ Jezus powiedział: „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne, i Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym. On nie pójdzie na Sąd. On przeszedł ze śmierci do Życia”. Więc z taką przysięgą: „Bóg chce, żebyśmy To przyjęli”.

⁵⁸⁷ Teraz patrzcie co on tu mówi, Paweł mówi do kościoła.

. . . jest niemożliwe, żeby Bóg kłamał, my powinniśmy mieć mocną zachętę. . . .

Nie: „Więc, jeżeli baptyści mnie dobrze nie traktują, to pójdę do metodystów”. Widzicie?

. . . my powinniśmy mieć mocną zachętę, którzy uciekliśmy, żeby się schronić, żeby uchwycić się nadziei leżącej przed nami:

⁵⁸⁸ Więc na końcu czytamy.

Ta nadzieja, którą mamy, jest kotwicą duszy. . . .

Nadzieja poręczonej, Bożej przysięgi, którą mamy, jest kotwicą duszy, jest zarówno pewna jak i mocna, i która wchodzi do tego, jest za zasłoną;

⁵⁸⁹ Porozmawiajmy przez chwilę o „zasłonie”. W ostatnią niedzielę wieczorem nie omówiliśmy tego zbyt dobrze.

⁵⁹⁰ „Za zasłoną”. Zasłoną jest ciało. Zasłoną jest czymś, co nie pozwala nam zobaczyć Boga w tym kościele twarzą w twarz. Zasłoną jest tym, co nie pozwala nam zobaczyć Aniołów na swoich pozycjach, stojących dzisiaj rano przy tych siedzeniach. Zasłoną to jest to, co nie pozwala nam Go widzieć. Jesteśmy ukryci za zasłoną, a tą zasłoną jest ciało. Jesteśmy synami i córkami Boga, jesteśmy w Bożej w Obecności: „Boży Aniołowie rozbili obóz wokół tych, którzy się Go boją”. Jesteśmy w Bożej Obecności przez cały czas. „Nigdy cię nie porzucę, ani cię nie opuszczę. Zawsze będę z tobą, aż do końca”. Ale ciało jest tą zasłoną, ono jest tym, co nas trzyma z dala od Jego Obecności. Ale przez duszę, przez Ducha, przez naszą wiarę wiemy, że On na nas patrzy. On stoi koło nas. On tutaj teraz jest.

⁵⁹¹ Pewnego poranka w Dotanie, pewien stary prorok był otoczony przez armię, a jego sługa wyszedł i powiedział: „Och, ojczu, cały kraj jest otoczony przez cudzoziemców”.

⁵⁹² A Eliasz wstał i powiedział: „Więc, synu, więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi”.

⁵⁹³ Więc, on przetarł oczy i rozejrzał się dookoła. Nic nie zobaczył.

⁵⁹⁴ On powiedział: „Boże, chciałbym, żebyś otworzył jego oczy i zdjął tę zasłonę”. A kiedy ta zasłoną opadła z jego oczu, ogniste rydwany otaczały tego starego proroka, góry stały w Ogniu, byli Aniołowie i rydwany. Tutaj to macie.

⁵⁹⁵ Och, wtedy Gehazi mógł powiedzieć: „Teraz rozumiem”. Widzicie, zasłoną opadła. Tam jest ta przeszkoda.

⁵⁹⁶ Tutaj to jest. Trzymaj to mocno. Zasłoną jest tym, co powstrzymuje nas od życia tak jak powinniśmy. Zasłoną jest tym, co powstrzymuje nas od robienia rzeczy, które naprawdę chcemy robić. I Bóg został zasłonięty w ciele, i ta zasłoną została rozdarta na pół. A Bóg stał się Bogiem jeszcze raz i On wzbudził zasłonę, w której Się ukrył. To jest zmartwychwstanie Pana Jezusa. Udowadniając nam, że w tej zasłonie, w której jesteśmy teraz ukryci przez wiarę, wierzymy w To i akceptujemy To. A kiedy ta zasłoną zostanie rozdarta na pół, pójdę do Jego Obecności z tą pewnością, wiedząc że: „Ja Go znam w mocy Jego zmartwychwstania”. Podczas Przyjścia Pana Jezusa ta zasłoną zostanie ponownie wzbudzona, w doskonały sposób tak, że będę chodził i rozmawiał z Nim, jako z moim Zbawicielem i moim Bogiem, kiedy On zasiądzie na tronie Dawida. I będziemy żyć na zawsze w tej zasłonie, potem gdy ona będzie udoskonalona, ale

ta zasłona ma w sobie grzech. Nie ważne jak . . . Nigdy nie myśl o tym uwielbionym ciebie na tej ziemi. Ono musi umrzeć, tak samo jak twoja dusza musi umrzeć, żeby narodzić się na nowo.

⁵⁹⁷ W udoskonalaniu się, w niedjedzeniu mięsa i w czynieniu *tego*, i w udoskonalaniu ciała, nigdy *tego* nie będziesz miał. I ty musisz skończyć z *tym*, i zrobić *to*, i zrobić *to*, i zrobić *to*, to jest zakon. To jest legalizm. My nie wierzymy w legalistyczne formy zbawienia. Wierzymy, że jesteśmy zbawieni z łaski. I to nie jesteś ty. Ty nie masz z tym nic wspólnego. To jest Boży wybór, który to sprawia. „Żaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Mój Ojciec”. Tak jest. I On . . . Wszystko, co Jezus przyszedł uczynić, to zabrać tych, których Ojciec wcześniej znał; i predestynował ich przed założeniem świata, żeby się stali synami i córkami Bożymi. Amen. „Nie ten, kto biegnie, albo ten, kto chce, tylko Bóg, który okazuje miłosierdzie”. Bóg, który *tego* dokonuje. Ty się w ogóle nie możesz chlubić. Ty nie zrobiłeś ani jednej rzeczy. Bóg cię zbawił z łaski; nie ty sam. Jeżeli ty to zrobiłeś, to masz się czym chwalić. Ale ty nie masz się czym chwalić. Wszelka chwała idzie do niego. Chodzi o Niego. Więc on ci daje pewną nadzieję: „Poręczył przysięgą, że to jest niemożliwe, żeby Jego dzieci były zgubione”.

⁵⁹⁸ Więc, one dostają chłostę za złe postępowanie. Zbierasz to co zasiałeś. Ty to dostajesz. Nie myśl, że teraz będziesz po prostu chodził i grzeszył, i ujdzie ci to na sucho. Jeżeli ty to robisz i masz taką postawę, to pokazuje, że nigdy nie narodziłeś się na nowo. Rozumiesz? Jeżeli dalej masz w sobie pragnienie, żeby czynić zło, to jesteś dalej zły. Widzisz? „Ponieważ On udoskonalili na zawsze tych, którzy są . . . A te zwierzęta w Starym Testamencie, w tych legalistycznych dniach, ciągle składane w ofierze, corocznie, nie mogły usunąć grzechu”. Ale gdy my kładziemy ręce na Jego głowę, wyznajemy nasze grzechy i rodzimy się na nowo z Ducha Bożego, nie mamy więcej pragnienia grzechu. Grzech cię opuścił. To jest na teraz i na Wieczność.

⁵⁹⁹ Ty będziesz popełniał błędy. Upadniesz. Ty będziesz czynił rozmyślnie złe rzeczy. Nieraz wyjdiesz i coś zrobisz. To nie znaczy, że jesteś zgubiony. To znaczy, że zostaniesz skorygowany.

⁶⁰⁰ Mój mały chłopiec, moje dzieci wiele razy coś zrobią. Twoje również. Więc ty . . . One wiedzą, że to jest sprzeczne z twoimi—twoimi zasadami. I one wiedzą czego się spodziewać, kiedy to robią. One dostaną za to lanie, czasami nawet dobre. Lecz to jest ciągle twoje dziecko. Oczywiście.

⁶⁰¹ To jest niemożliwe dla człowieka, żeby kiedykolwiek był jeszcze raz zgubiony, po tym jak narodził się z Życia Wiecznego. Bóg nie jest indiańskim dawcą. „Kto słucha Moich Słów i wierzy w *Tego*, który Mnie posłał, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na Sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia. Ja go wzbudzę w dniach ostatecznych”. To jest Boża obietnica.

⁶⁰² Więc, jeżeli pójdziesz i powiesz: „Och, więc, w takim razie mogę robić po prostu. . .” Ja zawsze robię to co chcę. Ale jeżeli ty jesteś chrześcijaninem, to nie chcesz czynić czegoś złego, dlatego, że jest w tobie właśnie to Życie, ten fundament. Jeżeli chcesz źle postępować, to pokazuje, że *tutaj* jest coś złego. „Jak gorzka i słodka woda może pochodzić z tego samego źródła?”

⁶⁰³ Więc, ty byłeś całkiem zamieszany w pewnego rodzaju emocję lub w *jakaś inną* bajkę, doznanie: Zapomnij o tym! Wróć do ołtarza i powiedz: „Boże, zabierz moje stare, grzeszne życie i doprowadź mnie do takiego stanu, że całe moje pragnienie. . .”

„Ten, kto się z Boga narodził, grzechu nie popełnia”. Tak jest. On nie ma pragnienia, żeby to czynić.

⁶⁰⁴ Oczywiście, diabeł go złapie w pułapkę *tu* i *tam*, lecz nie umyślnie. Biblia tak mówi. Diabeł go złapie w pułapkę od czasu do czasu. Pewnie, że tak. On usiłował zastawiać pułapki na naszego Pana Jezusa. On tak postąpił z Mojżeszem i złapał go. On tak postąpił z Piotrem i złapał go. On tak postąpił z wieloma, ale. . .Piotr nawet się Go zaparł, lecz potem poszedł i gorzko płakał. Coś w nim było.

⁶⁰⁵ Kiedy ta gołębicą się odwróciła od arki. . .Kruk wyleciał, on krakał dookoła. W arce zachowywał się w porządku, ale gdy wyleciał, jego natura była inna. On mógł jeść całą tę martwą padlinę, jaką tylko chciał, i był zadowolony. Dlaczego? On był krukami od początku. Był padlinożercą. On nie był dobry. Był obłudnikiem, który siedział na grzędzie razem z gołębicą, był taki duży jak gołębicą. On mógł latać wszędzie tam, gdzie gołębicą mogła latać. Ale mógł jeść dobre jedzenie, tak samo jak gołębicą jadła. A potem mógł jeść zepsuty pokarm, którego gołębicą nie mogła jeść. Dlatego, że gołębicą została inaczej uczyniona. Ona została inaczej stworzona. Ona jest gołębicą. A gołębicą nie może strawić zepsutego pokarmu, ponieważ ona nie ma żadnej żółci.

⁶⁰⁶ A człowiek, który narodził się z Ducha Bożego, staje się Bożą gołębicą, jego natura, jego charakter jest zmieniony. Tak, panowie. Umieść ducha tej gołębicę w kruk, a on nigdy nie usiadzie na padlinie. Gdyby usiadła tam niechcący, to ona by z pewnością szybko uciekła. Ona tego nie może znieść. I człowiek, zrodzony z Ducha Bożego, nie toleruje tego. On mógłby się nieraz pojawić w knajpie, ale szybko stamtąd ucieknie. Kobieta mogłaby go kusić, żeby się za nią odwrócił, lecz on z powrotem odwróci głowę. Szybko stamtąd ucieknie. Dlaczego? On jest gołębicą. To prawda. Ty go nie oszukasz, ponieważ on to wie. „Moje owce znają Mój Głos i za obcym nie pójdą”. On od początku jest gołębicą. To jest to, o czym ja mówię, to rzeczywiście jest coś, co się tam zakotwicza.

⁶⁰⁷ Teraz patrzcie uważnie. „Bóg przysiągł”. Och, to. . .

*Której to nadziei trzymamy się jako kotwicy duszy,
zarówno . . . pewnej, i która sięga do — aż tego, czym jest
ta zasłona;*

⁶⁰⁸ „Zasłona”. Bóg zstąpił, zasłonięty w ciele. Żeby co zrobić? Pokazać Samego Siebie. Musiał się ukryć, ponieważ nie mogliśmy Go zobaczyć. I On się ukrył za zasłoną. I Kto był tą zasłoną? Jezus. „Nie Ja dokonuję tych dzieł, ale Mój Ojciec”, powiedział Jezus. „Mój Ojciec mieszka we Mnie. Ja działałam. Ojciec tak działa i ja tak działałam”. Tutaj On jest, jako Ten zasłonięty, chodzący w ciele, Bóg, Emanuel, Bóg z nami. „Bóg był w Chrystusie, jednając ze Sobą świat”. Tutaj On jest, przechadzający się.

⁶⁰⁹ Więc On zstąpił i dokonał poświęcenia albo zabezpieczenia, albo ofiary prześlągalnej tak, że przez Swoją śmierć ofiarował, zapłacił cenę grzechu, aby mógł wrócić i zamieszkać w nas. Zatem wiara, którą posiadamy, jest — jest zasłoniętą wiarą, albo jest zasłonięta w jakiejś osobie. Dlatego nie patrzymy na te rzeczy, które widzimy w tej zasłonie. Zasłona ma wykształcenie i ona czyni pewne rzeczy, i coś mówi. To są naukowe sprawy. Ale Duch żyjącego Boga, który tutaj przebywa, mówi o tych rzeczach, których nie ma, tak jakby one były, jeżeli Bóg tak powiedział. Tam jest twoje zasłonięcie. My jesteśmy za zasłoną.

⁶¹⁰ Więc, pewnego dnia, On wzbudzi tę zasłonę, nie tę zrodzoną z kobiety, przez pożądanie seksualne mężczyzny oraz kobiety, ale przez Bożą wolę On przemówi i to się stanie. Potem będziemy mieli ciało podobne do Jego Własnego, uwielbionego ciała. Będziemy zasłonięci, więc będziemy mogli ze sobą rozmawiać, uściskać dłoń jeden drugiemu.

⁶¹¹ Więc, kiedy stąd odejdziemy, tam jest świątynia, teofania, na podobieństwo człowieka, która nie je, nie pije, nie śpi, wzbudzona na zawsze. Właśnie tam zdążamy. Ale oni czekają pod Ołtarzem, wołając: „Panie, jak długo? Jak długo?” żeby powrócić. Ponieważ oni chcą sobie nawzajem uściskać ręce. Oni chcą uściskać i jeść, i rozmawiać ze sobą. Oni są ludźmi. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie!

⁶¹² Kiedy Bóg stworzył człowieka na Swoj Własny obraz na początku, On go takim uczynił. On miał społeczność z nami, ponieważ my się nawzajem znamy. Lubimy to, czym Bóg nas uczynił, ponieważ zostaliśmy tak uczynieni. W czasie Jego wielkiego Przyjścia ci, którzy są gotowi, będą tacy na zawsze. Nieśmiertelni, staniemy na Jego podobieństwo. Och, niech będzie błogosławione Imię Chrystusa!

⁶¹³ A teraz mamy zadatek naszego zbawienia, ponieważ przyjmujemy Go, jako naszego osobistego Zbawiciela, jako naszego Lekarza. Wszystko to są wynagrodzenia lub dywidendy wypłacane z polisy ubezpieczeniowej. Amen. Wiecie czym jest polisa ubezpieczeniowa. Możesz z niej pobierać dywidendy

do momentu osiągnięcia wartości nominalnej. Oczywiście. Ty możesz pobierać dywidendy. I my teraz pobieramy dywidendy. Z tą różnicą, że jak tylko pobierzemy dywidendy, wynagrodzenie jest budowane ponownie.

⁶¹⁴ Pewien agent ubezpieczeniowy powiedział mi kiedyś: „Billy, chciałbym ci sprzedać jakieś ubezpieczenie”.

Powiedziałem: „Ja już mam”. Moja żona spojrzała na mnie.

⁶¹⁵ Więc, nie mam nic przeciwko ubezpieczeniom. Ale niektórzy ludzie są „ubezpieczeniowymi biedakami”. Więc, oni się odwrócili. On powiedział. . .

⁶¹⁶ Moja żona spojrzała na mnie dziwnie: „Ty masz ubezpieczenie?”

⁶¹⁷ Powiedziałem: „Pewnie”. Ona nic o tym nie wiedziała.

⁶¹⁸ On powiedział: „Więc, Billy, jakie ty masz ubezpieczenie?”

⁶¹⁹ Ja powiedziałem:

Błogosławione zabezpieczenie, Jezus jest mój!
Och, jaki przedsmak Boskiej chwały!
Dziedzic zbawienia, odkupiony przez Boga,
Narodzony z Jego Ducha, obmyty w Jego Krwi.

⁶²⁰ On powiedział: „To jest bardzo dobre, Billy”, powiedział: „ale to nie umieści cię na cmentarzu”.

⁶²¹ Ja powiedziałem: „Lecz To mnie stamtąd wyciągnie. To jest ta główna rzecz”. Ja się nie martwię o to jak się tam znaleźć; ja się martwię jak się stamtąd wydostać.

⁶²² I od kiedy mam tę pewność, poprzez przysięgę Boga Wieczności, że On mnie wzbudzi jeszcze raz, na podobieństwo Swojego Syna, w dniu ostatecznym, ja będę kroczył śmiało i będę miał pocieszenie oraz kotwicę duszy, że kiedy jestem w tej zasłonie, jest coś niewidzialnego, Coś, co mnie trzyma jak kotwica, tam, w Skale wieków. Kiedy wody wzbierają i burzą się, to nie robi żadnej różnicy. Ani śmierć, ani niebezpieczeństwa, ani nic innego nas nie oddziela od miłości Bożej. Moja kotwica trzyma za zasłoną. Niech powódź szaleje. Niech ona uderza. Niech niewierzący nadchodzą. Wierzący narodzony na nowo ma kotwicę. Ty jeszcze przez tę zasłonę nie widzisz. Ale ja wiem, że moja kotwica trzyma tam, w tej Skale wieków, Która jest zaprzysiężoną obietnicą, że On mnie wzbudzi w ostatecznym dniu.

⁶²³ Nic dziwnego, że możesz spojrzeć śmierci w twarz i powiedzieć: „Gdzie jest twoje żądło? Grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Ale dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

Gdzie *ten, który poprzedza*. . .

Och, ludzie! Nie dojdziemy do tej lekcji.

Gdzie ten, który poprzedza . . . dla nas

624 Ten, który poprzedza. Czy kiedykolwiek zauważyliście, w tych dawnych dniach dzikiego zachodu (Ja wiele razy przechodziłem przez te stare szlaki.), ten, który poprzedza, albo skaut? Gdy powóz ginął, z powodu braku wody, ten skaut biegł do przodu. I on zobaczył szczepy Indian; on je omijał. I on zobaczył gdzie było źródło wody. On śpieszył z powrotem, żeby powiedzieć szefowi składu: „Szykujcie konie, wszyscy, nabierzcie odwagi, bo tam, za tą górą, jest wielkie źródło wody”. On jest tym, który poprzedza.

625 I tutaj, Zwiadowca. Człowiek był kiedyś przygwożdżony przez diabła, pod ostrzałem z karabinu, lecz Ktoś zdobył to gniazdo broni maszynowej. To był Jezus. Zwiadowca poszedł przed nami. A szatan tam stał z karabinem maszynowym, dobijając nas, ciągle w niewoli i w strachu przed śmiercią. On strzegł tego Źródła. Pewnie, że strzegł. On dostał polecenie, ponieważ my zgrzeszyliśmy i zostaliśmy od Tego oddaleni. Ale Zwiadowca, Chrystus, przyszedł i zajął to gniazdo.

626 Słyszeliście tę starą pieśń: „Utrzymajcie ten fort, ponieważ ja przychodzę”? Utrzymajcie ten fort, nic takiego; zajmijmy go. My już go już dłużej nie chcemy trzymać. Chrystus zajął ten fort. Alleluja! Drzwi są otwarte. „Jest Źródło otwarte w domu Bożym, w mieście Dawida, dla oczyszczenia, dla oczyszczenia tego, co nieczyste”. Nasz Zwiadowca wszedł tam za nas.

627 Zwiadowca, mówi nam: „Jest miejsce w górze, dalej, gdzie nigdy się nie zestarzejesz”. Gdzie nie będzie zmarszczek, gdzie nie będziesz musiała używać kosmetyków Max Factor, żeby wyglądać ładnie dla swojego męża. Zwiadowca tam poszedł. Jest miejsce, gdzie nigdy się nie zestarzejesz, nie będziesz słaby i roztrzęsiony. Jest miejsce, gdzie nigdy nie zachorujesz. Gdzie dziecko nigdy nie będzie miało kolki. Gdzie nigdy nie stracisz sztucznego, albo, nie stracisz zęba, żebyś musiał mieć sztucznego. Alleluja! Och, niech będzie błogosławione Jego Imię! On wszedł i my, nieśmiertelni, pewnego dnia tam staniemy na Jego podobieństwo. Gwiazdy i słońce, one zostaną przyćmione. Oczywiście. Zwiadowca poszedł przed nami.

. . . ten, który poprzedza, odszedł, wszedł za nas, Jezus, uczyniony arcykapłanem, na zawsze, według porządku Melchizedeka.

628 Ten wielki Zwiadowca poszedł przed nami, torując drogę. On, z Ducha, stał się tym wielkim źródłem Bożej tęczy, Które nie miało początku i nie ma końca. On zawsze był, Bóg.

Ten promień Światła wyszedł. To był promień miłości, to był ten główny, czerwony. Następnym kolorem był niebieski; niebieski czyli prawda. Następnie, po tym były inne kolory, siedem doskonałych kolorów, które są siedmioma Duchami Bożymi, które wyszły z tego wielkiego Źródła albo z tego

wielkiego Diamentu, o którym mówił Jezus. Ten wielki Diament został ociosany, żeby odzwierciedlić te kolory. Bóg stał się ciałem i zamieszkał między nami, żeby On mógł odzwierciedlić Swoją dobroć i miłosierdzie pomiędzy nami, przez dary, znaki i cuda. Ta cała, wielka tęcza stała się Teofanią, uczynioną na podobieństwo człowieka, mimo to, On nie był człowiekiem, On jeszcze nie miał ciała, On był Teofanią.

⁶²⁹ Mojżesz powiedział: „Chciałbym Cię zobaczyć”. Bóg ukrył go w skale.

⁶³⁰ A kiedy On przechodził, On się odwrócił plecami. Mojżesz powiedział: „To wyglądało jak plecy człowieka”.

⁶³¹ Potem, co się stało? Pewnego dnia Abraham siedział tam w swoim namiocie. Dojdziemy do tego dzisiaj wieczorem. Kiedy Abraham siedział w swoim namiocie, Bóg przyszedł do niego w ciele.

„Och”, ty powiesz: „Bracie Branham, on był. . .”

⁶³² Widzimy Go właśnie tutaj, wcześniej, jak się spotyka z Abrahamem, zgodnie z porządkiem Melchizedeka, ludzkie ciało, które było Bogiem. Pewnie, że było. On był Bogiem w ciele.

⁶³³ Ty powiesz: „Więc, Bracie Branham, dlaczego On musiał wrócić i urodzić się?”

⁶³⁴ On jeszcze wtedy się nie urodził. On po prostu został stworzony, ciało, w którym On mieszkał. Melchizedek był Królem Salemu, który jest Królem Jerozolimy, który jest Królem pokoju; który nie miał ojca ani matki, nie miał początku dni ani końca życia.

Jezus miał zarówno ojca, jak i matkę, początek dni i koniec życia. Lecz On został uczyniony „według porządku” Melchizedeka, który nie miał początku dni ani końca życia.

⁶³⁵ Melchizedek był Samym Bogiem. Melchizedek był Bogiem Jahwe, tym samym, który spotkał Abrahama wiele lat później, przed jego namiotem. Odwrócił się do niego plecami; On powiedział: „Dlaczego Sara się śmiała?” Tak jest. On był Tym, który tam stał, patrząc w kierunku Sodomy. Abraham Go rozpoznał, ponieważ tam, za jego zasłoną była kotwica, która trzymała się tej obietnicy. Nie dlatego, że miał jakieś doznania, ale Bóg dał mu obietnicę. A kiedy wszedł w kontakt z tym wielkim magnesem, wiedział, że On w tym ciele był.

⁶³⁶ Wszedł z Abrahamem, tam, nieco dalej. On rzekł do Abrahama. Powiedział: „Wiedząc to, czy mam te rzeczy zataić przed Abrahamem, skoro wiem, że on jest dziedzicem świata? Ja tego po prostu nie zrobię”. Więc: „Abrahamie, powiem ci co Ja zamierzam zrobić”, omówimy to dzisiaj wieczorem: „tam w Sodomie”, i wszystko co oni zamierzali zrobić. I jak tylko On pobłogosławił Abrahama, On wrócił do swojego wymiaru. Człowiek, który tam stał w zakurzonym ubraniu, Człowiek. I nie

tylko to, ale On jadł mięso z cielaka, którego Abraham zabił, pił mleko od krowy, i jadł jakieś ciastka (jakiś chleb kukurydziany) z masłem. To się dokładnie zgadza. A potem jeszcze raz wrócił do Teofanii.

⁶³⁷ Co to było? Dlaczego On tego wtedy nie przyjął? On wtedy jeszcze się nie urodził tak jak ty czy ja. Ale On musiał się urodzić w ciełe, żeby mógł dostać to żądło. To było stworzone ciało. To było takie ciało, że On po prostu wziął wapń i potas z ziemi, powiedział: „Fiu” i wszedł do niego. To była ta sama rzecz, którą miał Melchizedek. On wszedł do niego, do ciała, żeby mógł wyjść mu naprzeciw w zasłonie, w zasłonie Swojego Własnego stworzenia; nie w zasłonie stworzenia kobiety, przez łono kobiety, przez komórkę, nie. Lecz On je stworzył i wszedł do niego, i rozmawiał, według porządku Melchizedeka.

⁶³⁸ Kim jest ten Melchizedek?

Ponieważ ten Melchizedek, król Salemu (którym jest Jeruzalem), ksiązę Boga najwyższego (oczywiście), który spotkał Abrahama wracającego z rzezi królów i pobłogosławił go;

Któremu również Abraham dał dziesięcinę ze wszystkiego; po pierwsze, będąc zgodnie z interpretacją Królem sprawiedliwości, (ta wielka miłość, ten wielki Duch na początku)...Królem sprawiedliwości,... następnie zaś...Królem Salemu, który jest Królem pokoju;

Bez ojca, bez matki, bez pochodzenia, nie mający początku dni, ani końca życia;...

⁶³⁹ Kto to był? On się nigdy nie urodził, On nigdy nie umrze. Kto to jest? To był Bóg, oczywiście, że był, jako przedobraz Pana Jezusa. Oczywiście, że był. Ale On musiał przyjść przez kobietę, w ten sam sposób, w jaki ty przyszedłeś przez kobietę. On musiał przyjść w ten sam sposób, w jaki ty przyszedłeś, żeby cię przyprowadzić z powrotem do Siebie. Alleluja!

Cudowna łaska! Jak słodki jej dźwięk,
Która zbawiła takiego biednego, ślepego
nędzarza jak ja!

Kiedyś byłem zgubiony, ale teraz się
odnalazłem, dzięki Jego łasce,
Byłem ślepy, lecz teraz widzę.

⁶⁴⁰ Rozumiem co On musiał zrobić. Bóg stał się mną, abym ja, z łaski, mógł się stać Nim. On zabrał moje grzechy, abym ja, dzięki Jego sprawiedliwości, mógł mieć Życie Wieczne. Ja sam nie mogłem wybrać siebie. Moja natura była grzeszna. Nie miałem z tym nic wspólnego. Ja byłem „zrodzony z tego świata, ukształtowany w nieprawości, przyszedłem na świat mówiąc

kłamstwo”. Nawet nie miałem szansy, wcale; nic, nawet nie miałem pragnienia.

⁶⁴¹ Powiedział świni, że ona jest „w błędzie, jedząc pomyje”, dobrze? Zobaczysz na ile ona cię posłucha. Powiedz wronie, że ona jest „w błędzie, jedząc padlinę” i zobaczysz co ona ci powie. Gdyby mogła mówić: „Zajmij się swoimi sprawami”. Pewnie.

⁶⁴² Och, ale Boża łaska, która zmieniła tę naturę i dała mi tę możliwość, żeby mieć chęć, i pragnąć, i łaknąć: „Twoja miłość i dobroć są dla mnie lepsze niż życie, O Boże. Moje serce tęskni za Tobą”.

⁶⁴³ Dawid powiedział: „Jak jeleni pragnie strumieni wód, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”.

⁶⁴⁴ Bóg dał człowiekowi to pragnienie, żeby Mu oddawał cześć, kochał Go, szukał. Ale człowiek to wypacza przez podszepty diabła i idzie, i pożąda kobiety, i przyjemności, i rzeczy tego świata, próbując zaspokoić to święte stworzenie, które Bóg włożył do środka, żeby Go miłował. On kładzie tam rzeczy tego świata. Lecz, bracie, kiedy on się raz zmienił i to źródło z kijankami wewnątrz, wszystkie te brudy z cysterny zostały wyczyszczone, i wysterylizowane, i czyste, Boże Wody, są tam umieszczone, grzech już nie może tego dotknąć. Amen.

O jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!
Słońce me, Życie i Wszystko me!
Wielki Stworzyciel stał się mym Zbawcą,
I Boża pełnia przebywa w Nim.

W dół ze Swej chwały, to wiecznie żywe dla nas,
Nasz Bóg i Zbawca zszedł, Jezus nazywał się.
W żłobie zrodzony, Swoim Własnym obcy,
Cierpienia mąż i łez, śmiertelnych mąk.

Jak Go miłuję! Jak Go uwielbiam!
Słońce, me Tchnienie i Wszystko me!

⁶⁴⁵ O Boże! Jak On to mógł zrobić? Człowiek próbował to zapisać. Ktoś powiedział:

Choćby ocean atramentem,
Żdźbło trawy każde zwinnym piórem;
Nieboskłon, pergaminu zwojem,
Pisarzem cały ludzki ród;
Żeby opisać miłość Bożą

Jak ten wielki Bóg Niebios stał się ciałem i zabrał moje grzechy!

Żeby opisać miłość Bożą
Ocean wysechłby wnet;
A zwój nie byłby w stanie pojąć,
Choć sięgałby krańców nieba.

646 I żeby dać pewną nadzieję dziedzicom tego zbawienia, On przysiągł na Siebie Samego, że On nas wzbudzi w ostatecznych dniach, że da nam Życie Wieczne. „I żaden człowiek nie może ich wyrwać z Mojej ręki”. Amen.

Módlmy się.

647 Czy jesteś winny odrzucenia Jego miłości? Unikając Jego błogosławionej Istoty, tego wielkiego, który cię stworzył tym, kim jesteś? A teraz jesteś tutaj, tego poranka, doszedłeś aż dotąd w swoim życiu i dana ci jest ta możliwość. Czy chcesz dalej żyć? Jest tylko jeden sposób, żeby żyć, to jest wierzyć w Pana Jezusa. Jeśli z całego serca wierzysz, że On jest Synem Bożym i przyjmiesz Go jako swojego Zbawiciela, i wierzysz, że Bóg Go wzbudził dla twojego usprawiedliwienia, jeżeli chcesz to przyjąć na tej podstawie, teraz to jest twoje.

648 Czy mógłbyś podnieść rękę? Jakaś nieskruszona dusza, która chciałaby pokutować tego poranka, powiedziec: „Pamiętaj o mnie, bracie, kaznodziejo, kiedy się modlimy. Ja również zawiodłem. Przyłączyłem się do kościoła, ale wiem, że nigdy nie miałem tego, o czym ty mówisz. Nigdy nie narodziłem się z tego Ducha, Bracie Branham. Ja po prostu—ja po prostu Tego nie mam, to wszystko. Chcę, żebyś się o mnie modlił, żeby Bóg mi To dał tego poranka”. Niech pana Bóg błogosławi. Czy jest ktoś jeszcze? Powiedz: „Boże, uczyni mnie tym, kim Ty chcesz, żebym był. Ja pragnę, żebyś Ty był. . . Ja pragnę być takim, jakim Ty chcesz, żebym był. Odrzucałem Twoją miłość”. Niech cię Bóg błogosławi, synu.

649 Teraz, tylko chwileczkę.

Choćby ocean atramentem,
Nieboskłon, pergaminu zwój;
Żdźbło trawy każde zwinnym piórem,
Pisarzem cały ludzki ród;
Aby opisać miłość Bożą
Ocean wysechłby wnet;
A zwój nie byłby w stanie pojąć,
Choć sięgałby krańców nieba.

Och, miłości Boża, wielkąś ty!
Któż zbadać głębię twą śmie!
Aniołów pieśń i świętych twych,
Na wieki będzie ci brzmieć.

650 Drogi Boże, naprawdę, ten poeta, który napisał te słowa, był po prostu taki jak wielu innych Twoich wierzących, szukał, próbował znaleźć słowa, żeby to wyrazić. A w Biblii jest napisane: „Więcej, ponieważ kaznodzieja był mądry, wyszukiwał i układał wiele słów”. Och, jak bardzo chcielibyśmy mieć taki język i słownictwo, żeby móc wytłumaczyć ludziom czym to naprawdę jest, ale śmiertelne usta nie są w stanie tego znaleźć. Wątpię, żeby cała Wieczność mogła to objawić, jak ten Bóg

Nieba przyszedł na ziemię, żeby zbawić biednych, zgubionych, nędznych grzeszników.

⁶⁵¹ Modłę się do Ciebie, Ojcze, tymi kilkoma niełamanymi słowami lub łamanymi słowami, tego poranka, które powiedziałem, żeby ktoś, kto szukał ucieczki, znalazł pokój i mocne pocieszenie. I niechby ich dusze zakotwiczyły się w tej obietnicy, którą Bóg dał pod przysięgą, że On ich wzbudzi w dniu ostatecznym. Kilka rąk się podniosło w tym budynku, tu, w tej świątyni. Boże, daj im tę niezachwianą nadzieję, właśnie teraz. Niech oni się zakotwiczą w Skale wieków. Nie ważne jak bardzo to morze może być wzburzone i ich małe łódki mogą podskakiwać, oni mają kotwicę, Bożą obietnicę. Oni tam stoją: „Bóg Tak powiedział. On nie może kłamać”.

⁶⁵² „Ten, kto słucha Moich Słów”, które starałem się głosić tego poranka: „i wierzy w Tego, który posłał Mnie, Jehowę, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do Życia”.

⁶⁵³ O, Ty, Wieczny, błogosław ich dzisiaj. I niechby każda osoba tutaj, która nie jest pod Krwią, której dusza nigdy nie została nawrócona, niechby to się stało teraz, Panie. Ty czynisz tajemnicze rzeczy. Oni wszyscy są Twoi. Oni są oddani Tobie. Modłę się, żebyś Ty im to dał, Życie Wieczne. Może pewnego dnia tam, na drugim brzegu, jeden po drugim pójdziemy doliną, może spotkamy się tam, gdzie nigdy więcej się nie mówi „żegnaj”.

Pewnego dnia dojdziemy do rzeki na końcu czasu,

Kiedy ostatnie myśli o smutku przeminają;
Tam będzie czekał Ktoś, kto nam pokaże drogę,
Nie będę musiał przechodzić przez Jordan sam.

Tam będzie czekał Ktoś, kto pokaże mi drogę,
Nie będę musiał przechodzić przez Jordan . . .

⁶⁵⁴ Wszyscy, którzy macie tę nadzieję, podnieście teraz ręce, gdy podnosicie głowy.

Nie będę musiał . . .

Teraz po prostu uwielbiajcie Go. Przesłanie się skończyło. Czy nie jesteście szczęśliwi? Bóg przysiągł, że On nie . . . Bóg przysiągł, że On się tam z wami spotka.

Jezus umarł, żeby mnie odkupić;
Kiedy ciemność . . . (Co mówisz? To żądło
zniknęło.) On będzie na mnie czekał,
Nie będę musiał przechodzić przez Jordan sam.

Często jestem samotny i smuty . . .

Po prostu uwielbiajcie Go teraz.

. . . przyjaciele zawodzą co dnia;

Byliście kiedyś w takim miejscu?

Ale jedna myśl mnie pociesza . . . (Jaka to była obietnica?) . . . daje szczęście mojemu sercu,
Nie będę musiał przechodzić przez Jordan . . .

⁶⁵⁵ Więc, dzieci obietnicy, po prostu uwielbiajcie Go za to, że to zrobił.

Nie będę musiał przechodzić przez Jordan sam.
Jezus umarł, by odkupić mnie;

Co się teraz dzieje?

Gdy ogarnie mnie mrok, będzie tam czekał On,
Nie będę musiał przechodzić przez Jordan sam.

Kiedy dojdę do rzeki . . .

Każdy z was tam dojdzie. Jest tam przed wami wielki, mroczny cień. To są wielkie drzwi. Ty tam pójdziesz któregoś dnia, być może zanim ten dzień się skończy, być może zanim ten kościół zostanie zamknięty tego poranka. Ty tam dojdiesz. Z każdym uderzeniem serca, jesteś o jeden krok bliżej.

Gdy ogarnie mnie mrok, będzie tam czekał On,

On powiedział, że będzie. On przysiągł, że będzie.

Więc, nie będę musiał przechodzić przez
Jordan sam.

⁶⁵⁶ O, Błogosławiony Panie, nasze serca są pełne tego poranka, aż do przelewu.

⁶⁵⁷ Pomyśl o tym, kiedy puls ustaje, a pielęgniarka poprawia poduszkę pod twoją głową. I twoje ręce, już nie możesz nimi ruszać. Twoje ręce zamieniły się w lód. Twoje dzieci, twoja matka, twoi umiłowani krzyczą i płaczą. Te wielkie drzwi się tam otwierają. On będzie czekał.

⁶⁵⁸ Dawid powiedział: „I jeśli ja sobie przygotuję posłanie w piekle, On tam będzie”. Ja tam nie będę musiał iść sam. Gdy woda rzeki zacznie przyskać w nasze twarze, Bóg weźmie tę łódź ratunkową i przeprowadzi nas przez to. On obiecał, że to zrobi. Prorok Dawid powiedział: „Tak, choćbym szedł doliną cienia śmierci, zła się nie ulękę. Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska, mnie pocieszają”.

⁶⁵⁹ Panie, jesteśmy dzisiaj tacy szczęśliwi, że zostaliśmy włączeni jako dziedzice obietnicy. My dzisiaj mamy w sobie Życie Wieczne, ponieważ miłujemy Pana Jezusa i uwierzyliśmy Mu, i przyjęliśmy Jego Słowo, i Jego nauczanie. A On dał nam Ducha Świętego, jako pieczęć naszej wiary, pieczęć Ducha Świętego. Nasza wiara jest w nas zakotwiczona. I chociaż wiele razy przechodzimy przez głębokie ciemności, wiele razy upadamy na drodze, jednak nasza kotwica dalej trzyma. Jest w tym coś, co wydaje się prowadzić dalej, mówiąc: „Idź naprzód. Idziemy naprzód”.

⁶⁶⁰ Boże, błogosław nas. Potrzebujemy Ciebie. Spraw, żebyśmy zawsze byli wierni i uczciwi aż do czasu, kiedy Ty po nas przyjdiesz, my będziemy Cię chwalić przez nieskończone wieki. A tego dnia, kiedy staniemy na ziemi... Jego błogosławione stopy jeszcze nie dotknęły ziemi. On tam stoi, na powietrzu; a święci i odkupieni ze wszystkich wieków, ze wszystkich straży, pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej i siódmej, wszyscy tam stoją odziani w Jego sprawiedliwość; my Go koronujemy jako Króla królów i Pana panów, i śpiewamy o tych historiach odkupienia. Nasze biedne serca będą drżały, gdy spojrzymy na Tego, Który nas umiłował i wydał Samego Siebie za nas. Podczas gdy my byliśmy grzesznikami, których nie dało się kochać, Chrystus umarł, żebyśmy mogli być zbawieni. Dziękujemy Ci za to, Ojczy, w Imieniu Chrystusa. Amen.

⁶⁶¹ Czy Go miłujecie? Och, jaki On jest prawdziwy. Czy nie czujecie się tak, jakbyście chcieli jakoś tak objąć Go ramionami? Czy nie chcielibyście po prostu podejść i dotknąć Jego stóp, wiecie?

⁶⁶² Wiecie, niektórzy ludzie przychodzili na moje nabożeństwa w Phoenix, w Arizonie, i mówili: „Chciałbym z Nim o tym porozmawiać. Chciałbym powiedzieć: ‘Panie, Ty mnie umiłowałaś, kiedy moja ścieżka stała się taka mroczna’”. Chciałbym po prostu porozmawiać z Nim o tym, zanim przepawimy się na drugą stronę. Chcę Go zobaczyć. Ja—ja—ja po prostu chcę Go zobaczyć. Pomyśleć, jak ja się będę czuł, jak moje biedne serce będzie drżało, kiedy Go zobaczę, stojącego tam.

⁶⁶³ Często się zastanawiałem: „Życzyłbym sobie, żebym mógł usłyszeć ten Głos, mówiący: ‘Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni. Ja wam dam odpocznienie’”.

⁶⁶⁴ Prawdopodobnie nigdy nie usłyszę tego literalnie, tak jak On to powiedział wtedy, ale chciałbym Go usłyszeć jak mówi: „To jest ostatni dzień. To była dobra robota, Mój dobry i wierny sługo, teraz wejdź do radości Pana, która została dla ciebie przygotowana”. Od jak dawna?

⁶⁶⁵ „Od kiedy zostałeś zbawiony?” Nie, bracie.

⁶⁶⁶ „Od założenia świata, kiedy cię zobaczyłem i przejrzałem cię, i przeznaczyłem cię do Życia Wiecznego”, wtedy zostałeś pobłogosławiony. „Wszystkich, których On przejrzał, tych powołał”. Czy to jest prawda? „Wszystkich, których On powołał, tych usprawiedliwił. Tych, których On usprawiedliwił, tych już uwielbił”. Tutaj to macie. On nas przejrzał, powołał nas, usprawiedliwił nas i my już zostaliśmy razem z Nim uwielbieni, na końcu świata, zmierzając do naszej nagrody. Czy nie jesteście szczęśliwi? Pewnie, to miało sprawić, żebyście Go miłowali. Kiedy ty sam nie mogłeś sobie pomóc, On tutaj przyszedł i zrobił to za ciebie.

⁶⁶⁷ *Błogosław Związek Nasz*, Siostrzo Gertie. „O, Panie, Boże Sam”, podczas gdy mamy tu teraz tę małą społeczność uwielbienia, potem zamierzamy pomodlić się za chorych. Niech was Bóg błogosławi. Wy, którzy podnieśliście ręce do Chrystusa, tego poranka, znajdźcie miejsce uwielbienia i służenia Mu.

⁶⁶⁸ Więc, teraz po prostu uwielbiamy Go jako zgromadzenie, wy wszyscy, metodyści, kościół Boży, zbory Boże, prezbiterianie, luteranie, katolicy. Teraz wszyscy razem zaśpiewajmy.

Błogosław związek nasz
O, Panie, Boże Sam;
Niech bratnia miłość łączy nas
Jak przykazałeś nam.

Przed Twój Ojcowski Tron,
Gorliwe modły ślem;
Twe dziatki od niezgody chroń,
Wiąż serca Duchem Swym.

Gdy rozstajemy się,
Czujemy w środku ból;
Lecz serce dalej łączy... (Ilu jest tutaj
metodystów, baptystów i wszystkich?)
Aż się spotkamy znów.

⁶⁶⁹ Czy to nie jest dla ciebie dobre? Obróćmy się teraz i podajmy sobie nawzajem ręce, podczas gdy zaśpiewamy to jeszcze raz.

Przed . . .

Podaj rękę komuś, kto jest za tobą, przed tobą, z każdej strony.

. . . Tron,
Gorliwe modły ślem;
Wiąż serca Duchem swym.

Gdy rozstajemy się,

Będziemy się wzajemnie miłowali.

Czujemy . . .

Chcielibyście, żeby to nabożeństwo trwało dalej? Widzicie? Właśnie tak myślimy.

. . . w środku ból;
Lecz serce dalej łączy nas (w jedności),
Aż się spotkamy znów.

Jeżeli już nie tutaj, spotkamy się w tym wielkim Dniu.

⁶⁷⁰ Więc, Ojcze, przyjmij nasze uwielbienie tego poranka. Weź to Słowo i zasadź Je w sercach wierzących. Niechby oni nie bylimiotani, dzisiaj na górze, jutro na dole, lecz niechby te Słowa znalazły swoje miejsce odpocznienia w sercu każdego wierzącego. Wiedząc to, że: „Bóg poręczył przysięgą i tam są dwie niewzruszone rzeczy. Boża niewzruszoność, to znaczy,

że to jest niemożliwe, żeby On kłamał, że dziedzice tego zbawienia, mogą mieć tę mocną nadzieję, niezłomną i pewną kotwicę w duszy”. Wiedząc to, że: „Bóg nam to obiecał przez złożenie przysięgi. To pierwsze, że On nie może kłamać; to drugie, On to jeszcze poręczył przysięgą, że On nas wzbudzi w dniu ostatecznym i da nam Życie Wieczne”. Wiedząc, że: „Po tym, jak zostaliśmy powołani, On powiedział, że On nas znał przed założeniem świata i predestynował nas jako dzieci do adopcji, przez Jezusa Chrystusa. I On nas przejrzał. On nas powołał. A kiedy On nas powołał, On nas usprawiedliwił”. My nie możemy usprawiedliwić samych siebie, więc On nas usprawiedliwił przez śmierć Swojego Własnego Syna. „Tych, których On usprawiedliwił, On już uwielbił”. To Słowo już zostało wypowiedziane. I my po prostu jesteśmy na naszej drodze, idąc, radując się na naszej drodze do Chwały.

⁶⁷¹ Daj ludziom wiarę i niechby te małe nawyki i rzeczy, które na tych ludziach ciążyą, niechby oni je z siebie strząsnęli, tego poranka, dzięki temu Słowu Bożemu, które jest kotwicą duszy, pewną i mocną. Niechby oni strząsnęli z siebie swoje nawyki, swój temperament. I rzeczy, które były... Jak powiedział Paweł, w następnej części przesłania, za kilka dni: „Odlóżmy na bok wszelki ciężar i grzech, który tak łatwo nas usidla, żebyśmy mogli biec wytrwale w wyścigu, który jest przed nami; patrząc na autora i dokończyciela naszej wiary, Jezusa Chrystusa, Który był kuszony w taki sam sposób jak my, a jednak bez popełnienia grzechu”. Dopuszczono, żeby On był kuszony, lecz On nie uległ pokusie. I my jesteśmy kuszeni grzechem, ale nie ulegamy mu. Ponieważ Życie, które jest w nas, jest kotwicą naszego Wiecznego przeznaczenia i to jest w naszych sercach święte.

⁶⁷² Więc, wielu jest takich, których szatan nękał dolegliwościami. Zamierzamy się zaraz za nich modlić, Ojcze. Niechby oni, kiedy przychodzą pod Bożym Słowem dzisiaj... To cenne Słowo, które było głoszone, Biblia składa świadectwo, Boży Aniołowie stoją blisko i wielki Duch Święty jest ponad wszystkim, stoi tutaj, żeby złożyć świadectwo Słowu. Więc, Ojcze, kiedy oni przechodzą tego poranka pod Słowem obietnicy, niechby odeszli stąd uzdrowieni. Niechby zdjeli te szyny ortopedyczne, opuścili wózki, i—i nosze, na których leżeli, i zostali po prostu uzdrowieni. Spraw to, Panie. Niechby wrócili na następną usługę, na którą mogą pójść, albo do swoich własnych kościołów, radując się, pokazując jakich wielkich rzeczy dokonał Chrystus. Usługujemy tak na twoją chwałę, w Imieniu Jezusa. Amen.

⁶⁷³ Przepraszam za obietnicę, którą złożyłem, że tego poranka mieliśmy omawiać 7 rozdział, ale do niego nie dotarłem. I my tutaj musimy wygospodarować trochę czasu na—na tę, na kolejkę modlitwy. A więc dzisiaj wieczorem, jeżeli Pan pozwoli, weźmiemy 7 rozdział i zobaczymy Kim był ten Melchizedek.

Ilu z was chciałoby się tego dowiedzieć? Och, my po prostu przychodzimy bezpośrednio do Niego, widzimy dokładnie Kim On jest. A Pismo mówi Kim On jest. Widzicie?

⁶⁷⁴ I Scofield powiedział, że to było „kapłaństwo”. Jak by to mogło być kapłaństwo, jeżeli nie miało początku ani końca? Widzicie, to nie było kapłaństwo. To był Człowiek, Melchizedek (Imię), Osoba.

⁶⁷⁵ Tak jak, nie mówię tego z brakiem poszanowania, ale chrześcijańscy naukowcy mówią, że Duch Święty to jest „myśl”. I Biblia mówi: „On, Duch Święty”. I *On* jest zaimkiem osobowym. To jest Osoba; nie jakaś myśl. To jest Osoba. Absolutnie.

⁶⁷⁶ I Melchizedek jest Człowiekiem, Człowiekiem, Który nie miał początku dni ani końca lat. On nie miał ani ojca, ani matki, ani pochodzenia. I zobaczymy Kim On jest, jeżeli Pan pozwoli, dzisiaj wieczorem, na podstawie Słowa. Czy wy To miłujecie? Och! „Twoje Słowo jest lampą na mojej ścieżce i dla moich stóp”. Och!

⁶⁷⁷ Więc, ty powiesz: „Bracie Branham, ja Tego wszystkiego nie rozumiem”. Ja też nie.

⁶⁷⁸ Ale pewnego razu głosiłem w Kentucky. I do wielu nowoprzybytych, do katolików, i innych, którzy mogą nie rozumieć tych głębokich, bogatych rzeczy z Pisma. Głosiłem o Boskim uzdrowieniu. I mała, bosonoga dziewczynka przyniosła. . . Ona nie miała nawet piętnastu lat, miała małe dziecko i ono miało porażenie mózgowe. Ja powiedziałem: „O co chodzi, siostrzo, z twoim dzieckiem?”

⁶⁷⁹ Powiedziała: „Ono ma drgawki”. Ona nie wiedziała co powiedzieć, porażenie mózgowe. Nie wiedziała jak to nazwać.

⁶⁸⁰ Biedactwo prawdopodobnie nigdy w życiu nie miało butów na nogach. Ukochana jakiegoś mężczyzny, długie włosy zwisały jej w dół. Ja powiedziałem: „Wierzysz?”

⁶⁸¹ I te stalowoszare oczka spojrzały na mnie. Powiedziała: „Tak, proszę pana. Ja na pewno wierzę”.

⁶⁸² Wziąłem to małe dziecko. I kiedy się o nie modliłem, ono się przestało trząść. A-ha. I to odeszło, odeszło.

⁶⁸³ Następnego dnia polowałem na wiewiórki, tam, na zboczu góry. Słyszałem jak jakiś mężczyzna tam siedział i rozmawiał, stara piła brzęczała. Ja się wymknąłem. Polowałem na wiewiórki. Oni rozmawiali o mnie, siedząc tam, żując tabakę i plując, liście latały, w *ten* sposób. I teraz rozmawiali o zgromadzeniu, które było poprzedniego wieczora. Jeden z nich powiedział: „Ja to dziecko widziałem. Przechodziłem tamtędy tego poranka. I ono dzisiaj nie ma drgawek”. Widzicie? Powiedział: „To było prawdziwe”. I on pluł.

⁶⁸⁴ I oni mieli strzelby oparte o drzewo, więc pomyślałem, że lepiej będzie jeżeli się ujawnię. Wiecie, oni się tam również

spierali. Więc ja podszedłem. Powiedziałem: „Dzień dobry, bracia”.

⁶⁸⁵ Ten wielki gość, wydawało się, że mówił, on żuł tabakę, w *ten* sposób, z tej strony, o *tak*, i miał wielką, długą szyję. I on miał założony wspaniały, duży, stary kapelusz, który opadał mu na twarz. Rozejrzał się dookoła i zobaczył mnie. Sięgnął, wziął ten kapelusz, zrzucił go, przełknął *ślinę*, połknął tabakę, którą żuł, powiedział: „Dzień dobry, pastarze”. Widzicie? Tak, panowie. Szacunek. I to jest prawda. Jak on to w ogóle przeżył, ja nie wiem, ale tak było.

⁶⁸⁶ Więc, następnego wieczora, kiedy wróciliśmy, był tam mężczyzna, który chciał ze mną trochę podyskutować. On chodził do kościoła, który nie wierzył w Boskie uzdrowienie. Więc, to był kościół metodystyczny, White Hill, z Kentucky. Więc on—on poszedł do . . . On stał na zewnątrz. Miał w ręku lampion. I powiedział: „Chciałbym coś powiedzieć, kaznodziejo. Ja Tego po prostu nie mogę przyjąć, ponieważ ja Tego nie widzę”.

⁶⁸⁷ Ja powiedziałem: „Nie widzisz Tego?”

⁶⁸⁸ On powiedział: „Nie”. Powiedział: „Ja sam jestem chorym człowiekiem. Ale”, powiedział: „ja Tego po prostu nie widzę”.

Powiedziałem: „Gdzie mieszkasz?”

On powiedział: „Tam, na Big Renox”.

Powiedziałem: „Więc, jak zamierzasz dostać się do domu?”

On powiedział: „No cóż, zamierzam iść do domu na piechotę”.

Powiedziałem: „Widzisz swój dom?”

On powiedział: „Nie, proszę pana”.

Powiedziałem: „Dzisiaj wieczorem jest okropnie ciemno, jest pochmurno”.

On powiedział: „Tak”.

Powiedziałem: „Jak dojdiesz do domu?”

On powiedział: „Przy pomocy tego lampionu”.

Powiedziałem: „Ten lampion nie oświeci ci całej drogi do domu”. Powiedziałem: „Jak ty dojdiesz?”

On powiedział: „Och, ja idę z tym lampionem”.

⁶⁸⁹ Powiedziałem: „To jest to. Teraz masz światło tego lampionu i za każdym razem, kiedy robisz krok w *tym* kierunku, to światło będzie ci pokazywało drogę przed tobą. Jeżeli tylko będziesz ciągle szedł, to światło będzie szło z tobą”.

⁶⁹⁰ I ty to robisz dzisiaj rano, pragniesz Chrystusa, wielkiego Arcykapłana, Orędownika dla twojego niedomagania albo dla twoich chorób, czy twojej duszy. Ty Tego możesz nie rozumieć. My nie rozumiemy. Ale my mamy taki rozkaz: „Chodź w Światle,

ponieważ On jest w Świetle”. Ty robisz jeden krok w Świetle. I kiedy masz to Światło przy sobie, to Światło będzie świeciło aż do doskonałego dnia. Ono będzie oświetlało drogę przed tobą.

I my będziemy kroczyli tą wspaniałą, starą drogą,
Mówiąc wszędzie, dokądkolwiek pójdę,
Ja bym wolał być starodawnym
chrześcijaninem, Panie,
Niż kimkolwiek innym.

Słyszeliście kiedyś tę starą pieśń?

Nie ma nic lepszego, niż starodawny
chrześcijanin,
Okazujący chrześcijańską miłość;
My kroczymy tą wielką, starą drogą,
Mówiąc wszędzie, dokądkolwiek pójdziemy,
Ja bym wolał być starodawnym
chrześcijaninem, Panie,
Niż kimkolwiek innym.

⁶⁹¹ Ja to po prostu miłuję. W porządku. Teraz będziemy się modlić za chorych. My nie jesteśmy. . . Nie twierdzimy, że możemy uzdrawiać chorych. Gdybyśmy tak twierdzili, to mówilibyśmy coś błędnego. Każda chora osoba, która jest tutaj, już jest uzdrowiona. To jest to, co mówi Pismo. „Jego sińcami zostaliśmy uzdrowieni”. Czy to jest prawda?

⁶⁹² Każdy grzesznik, który jest tutaj, jeżeli jest tutaj ktoś taki, ty jesteś zbawiony odkąd Jezus umarł. Ale lepiej, żebyś nie umarł nie korzystając z okazji, która stoi przed tobą, żeby wejść do Jego Obecności, a potem spróbować To przyjąć. To jest przygotowane na teraz. Właśnie teraz musisz To przyjąć. Kiedy wychodzisz poza Krew, to jesteś niczym innym niż . . . Ty już zostałeś osądzony, bo jesteś osądzony przez to jak potraktowałeś Odkupienie Pana Jezusa Chrystusa. Widzisz? Ty jesteś. . . sam siebie osądzasz.

⁶⁹³ „Więc On został zraniony za nasze przewinienia i Jego sińcami zostaliśmy uzdrowieni”. Nie mam więc nic, co mogłoby cię uzdrowić. Kościół nie ma niczego, co mogłoby cię uzdrowić. Jedyna rzecz, o którą możemy się modlić, to żeby twoja wiara nie zawiodła, żebyś ty, tego poranka, przyszedł do ołtarza i przyjął Chrystusa jako swojego Uzdrowiciela, tak jak Go przyjąłeś jako swojego Zbawiciela. I bez żadnych. . . Bóg czyni cuda. On pokazuje wielki znak. Niewidomi, głusi, niemi i wszyscy inni są uzdrawiani właśnie tu, w tej świątyni. Ale czy to się dzieje czy nie, my tak czy owak To przyjmujemy. Wiele razy te rzeczy przychodzą przez wizje.

⁶⁹⁴ Ilu z was było tu jakieś trzy albo cztery niedziele temu, gdy ten mężczyzna wszedł tutaj, będąc jednocześnie niewidomy

i sparaliżowany, albo siedział na krześle, z rozregulowanymi nerwami? I zanim wyszedłem z domu, zobaczyłem go w wizji: „Tam będzie mężczyzna z ciemnymi, siwiejącymi włosami. Jego żona jest atrakcyjnie wyglądającą kobietą, ma mniej więcej sześćdziesiąt lat. Ona przyjdzie i będzie płakała”, i ona mnie zapyta. „I żeby wrócił i pomodlił się o jej męża”. On siedział właśnie tam.

695 I zszedłem na dół. Ja powiedziałem do kilku moich braci tutaj: „Patrzcie na to”.

696 I kiedy podeszliśmy do ołtarza, inni się modlili. Kiedy poszedłem się modlić, odszedłem i wróciłem tutaj. A jego żona wstała, przysłała dokładnie w taki sposób, jak Pan powiedział, że to się wydarzy. Ludzie to obserwują, żeby zobaczyć czy to się stanie w ten sposób. To nigdy nie zawiodło. A więc kiedy on wszedł. . .

697 Dowiedziałem się, że ten człowiek, doktor Ackerman z Birdseye, Indiana, był tym, który go tu wysłał; on jest katolikiem, a jego syn jest kapłanem tam, w klasztorze, w Saint Meinrad. A doktor Ackerman jest moim towarzyszem w polowaniach i on tu tego człowieka wysłał. I Pan mi pokazał ciemnowłosego mężczyznę, który miał go tu przysłać, ale ja nie wiedziałem kto to był.

698 Powiedziałem: „Czy to był doktor Ackerman?”

699 On powiedział: „To był on”. Widzicie? I wtedy ten człowiek. . .

700 Powiedziałem: „To jest TAK MÓWI PAN”. Zszedłem na dół. Powiedziałem: „Proszę pana, niech pan wstanie”. Oboje byli ślepi i nie mogli. . . on. . . Nerw równowagi nie funkcjonował. On nie potrafił podnieść się w ten sposób. Widzicie? Trwał w takim stanie przez lata, był w Mayo i wszędzie. I ja się po prostu o niego pomodliłem i on się podniósł. On tam poszedł, przechodząc dołem.

701 Najpierw powiedział: „Ja cię nie widzę”. Potem krzyknął: „Tak. Widzę”. Tam jego oczy się otworzyły, on był ortodoksyjny, jego żona była prezbiterianką.

702 Niektórzy ludzie myślą, że „prezbiterianie i ortodoksyjni nie krzyczą”. Musielibyście ich usłyszeć. Pewnie. Oni krzyczeli i obejmowali się nawzajem. Wrócił i wziął swój wózek inwalidzki, i wyszedł, schodząc po schodach, po prostu tak jak każdy inny człowiek, mógł widzieć i mówić, i—i tak dalej.

703 Dostałem od niego list albo on do mnie dzwonił któregoś dnia. Wierzę, że Brat Cox do niego poszedł. Powiedział: „Oczy go szczypały”. Oczywiście. To był nerw, nerwy wzrokowe rosną, wracają do życia, wiecie, i pojawiają się na swoich miejscach. Przekleństwo zostało zdjęte.

⁷⁰⁴ Jeżeli pozwolisz naturze, żeby to się działo w pewien sposób, jeżeli nic nie będzie stało naturze na przeszkodzie, to ona—ona będzie miała pełną kontrolę. Jeżeli masz na ramieniu opaskę, która zatrzymuje krążenie, to twoja ręka w końcu umrze. Więc, ponieważ, zgodnie z naturą wszystko byłoby z nią w porządku, gdybyś po prostu zostawił ją w spokoju. Ale coś zakłóciło naturę. Zatem, jeżeli tego nie widzisz, lekarz nie może tego w żaden sposób wychwycić. On może działać tylko na podstawie dwóch rzeczy: tego co widzi i tego co czuje. To jest jedyna rzecz, na podstawie której on może działać: to co widzi i to co czuje.

⁷⁰⁵ Jeżeli on tego nie może zobaczyć, to musi być duchowe. Potem jest tylko jedna rzecz, która może, jedna rzecz może się wydarzyć; modlimy się, Chrystus zdejmuje przekleństwo, odsyła diabła i to zaczyna wracać do normy, do zdrowia. Zdrowieje i wszystko na ten temat. „W Moim Imieniu będą wypędzać diabły”. Czy to jest prawda? To jest obietnica dla kościoła. To jest obietnica mocy. Czego? To, to jest Jego Obecność z nami. Więc to, co nam przeszkadza być doskonałymi tego poranka, żeby czynić te rzeczy tak jak On je czynił, to jest dlatego, że dalej jesteśmy w tej zasłonie. Widzicie? Lecz my tam mamy pewne uczucie, które nam mówi: „Och, tak”. Widzicie?


⁷⁰⁶ I kiedy przyjmiesz swoje uzdrowienie, nie ważne co mówi ta zasłona, ważne co mówi Słowo. Widzisz? To jest to. To jest to. I Słowo jest zawsze ważniejsze od wszystkiego. Boże, Wieczne Słowo!

⁷⁰⁷ Spójrzcie na Sarę, jej łono było obumarłe, miała dziewięćdziesiąt lat, żyła z mężem gdzieś od szesnastego albo siedemnastego roku życia, nie miała dzieci; Abraham miał sto lat. Bóg to odwrócił i dał im dziecko. Widzicie? Ponieważ wierzyli. Mówili o tych rzeczach, których nie było, tak jakby one były. Przyjacielu, przychodź w ten sposób tego poranka.

⁷⁰⁸ I dzisiaj wieczorem oczekujemy . . . Kiedy wy wszyscy nas odwiedzacie, cieszymy się, że tu jesteście tego poranka. I niech Bóg będzie z wami. A jeśli będziecie wieczorem w mieście, będziemy szczęśliwi jeśli przyjdziecie wieczorem na pozostałą część usługi o Melchizedeku. A zatem, jeżeli nie, i ty masz swój własny kościół, to idź do swojego własnego kościoła. To jest—to jest twój posterunek. Jeżeli należysz do kościoła, idź tam. To jest po prostu mała świątynia, w której my się tu spotykamy i mamy społeczność ze sobą nawzajem. Więc, niech cię Pan błogosławi.

⁷⁰⁹ I Siostra Gertie zagra dla nas *Najlepszy Lekarz Zbliża Się*. Czy jest tu ktoś, kto potrzebuje modlitwy? Podnieście ręce wy, którzy chcecie przyjść do kolejki modlitwy i złożyć swoją wiarę w Chrystusie. W porządku. Zbierzcie się w kolejce po tej stronie kościoła, jeśli możecie. I gdyby oni mogli odsunąć trochę siedzenia, bracie, gdybyś mógł, żebyśmy mieli tutaj trochę miejsca i mogli zebrać tu ludzi. Chodźcie tu, na tę stronę.

⁷¹⁰ I my się teraz będziemy modlić, kiedy śpiewamy. Poproszę tutaj starszych z każdej denominacji czy kościoła, nieważne z jakiego, jeśli wierzycie w Boskie uzdrowienie, czy moglibyście stanąć tu, razem ze mną, na tym podium, żeby się modlić za chorych? Cieszymy się, że tu jesteście. Z każdej denominacji, czy bez denominacji, albo kimkolwiek jesteście, cieszymy się, że tu jesteście. Moglibyście po prostu teraz przyjść, żeby się pomodlić? Chodźcie i stańcie razem ze mną.

Bracie Neville, czy mógłbyś przyjść z oliwą. 

57-0915M List Do Hebrajczyków, Rozdział Szósty #3
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org